

**SOBOTA**  
**31 października 2009**  
**rocznik LXIV ♦ nr 130**  
**cena 9 Kč**  
 tel.: 558 731 766  
 faks: 558740044  
 www.glosludu.cz  
 info@glosludu.cz  
 Pismo wychodzi  
 we wtorki, czwartki i soboty

**ZADUSZKI na str. 3:**

**Rok temu  
 jeszcze tu  
 byli z nami**



# Zaolzie ma być wzorem dla Litwy

Polacy na Litwie walczą o tablice w języku polskim. Litwa ratyfikowała Europejską Konwencję Praw Mniejszości Narodowych, lecz w praktyce nie kieruje się jej zasadami. Paradoksem jest, że nawet w miejscowościach, które w 90 procentach zamieszkują Polacy, wprowadzone wcześniej dwujęzyczne napisy mają być usunięte. Zaolzie odwiedził wczoraj poseł Parlamentu Europejskiego – Waldemar Tomaszewski, lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Przyjechał zapoznać się z wdrażaniem dwujęzyczności w warunkach Republiki Czeskiej. Przyznał, że nasz pozytywny przykład ma być jednym z argumentów w walce o prawa mniejszości polskiej w jego kraju.

Ludność polska na Litwie zamieszkuje głównie Wilno, a także rejony wileński, solecznicki, święciański i trocki. W dwóch rejonach Polacy tworzą nawet większość – w wileńskim (ok. 63 proc.) oraz solecznickim (ok. 80 proc.). Tam, gdzie mniejszość jest de facto większością (liczy co najmniej 50 procent), mogły być w przeszłości wprowadzone polskie nazwy w miejscach publicznych. – Od 1991 roku zezwalała na to ustawa o mniejszościach narodowych. Przez blisko 18 lat te napisy tam wisiały. Teraz sądy nakazują je usuwać – mówił Tomaszewski na spotkaniu w Kongresie Polaków w RC. – To skandal, bo chodzi o miejscowości zamieszkałe nawet w 90 procentach przez Polaków.

Sąd Administracyjny nakazał, by tablice polskie w miejscowościach rejonu solecznickiego zostały zdjęte. Pozew do sądu złożył rząd. Władze samorządowe nie chcą zdejmować tablic, uważając, że powinny bronić praw swych wyborców – Polaków. „Tygodnik Wileńszczyzny” przytoczył słowa Leonarda Talmonta, mera rejonu solecznickiego, który oświadczył, że tablice nie zostaną zdjęte, nawet jeśli trzeba będzie z tego powodu zapłacić grzywnę.

Sąd tłumaczy, że ustawa o mniejszościach narodowych umożliwia wprowadzenie podwójnego nazewnictwa, lecz priorytet ma ustawa o języku państwowym, przewidująca na-



Europoseł Waldemar Tomaszewski (z prawej) wręczył Józefowi Szymeczki dar litewskich Polaków – obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

pisy informacyjne wyłącznie w języku urzędowym. Waldemar Tomaszewski nazwał to jawną dyskryminacją Polaków. Jego słowa poparł Bogusław Rogalski, polski eurodeputowany ub. kadencji, który towarzyszył mu w wizycie na Zaolziu. – Wielkie nadzieje wiążemy z nagłośnieniem dyskryminacji Polaków na Litwie na forum Parlamentu Europejskiego – powiedział „Głosowi Ludu” poseł, który w poprzednich pięciu latach zajmował się w PE sprawami mniejszości narodowych. – Litwa łamie traktat ustanawiający wspólnotę europejską, a dokładnie jego artykuł 13, który zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na pochodzenie i przynależność etniczną – podkreślił. W Wilnie setki Polaków protestowały przeciwko dyskryminacji przed ambasadą Szwecji, która przewodniczy w tym

półroczu Unii Europejskiej. Na początku grudnia odbędzie się w Wilnie konferencja „Europejskie standardy ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych”. Tomaszewski zaprosił na nią przedstawicieli polskiego środowiska na Zaolziu. Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków, przyrzekł udział kompetentnych osób, które przedstawią referat na temat wdrażania praw mniejszości na Zaolziu.

– Wy korzystacie z prawa do dwujęzyczności nawet tam, gdzie jest 10 procent Polaków. O tych rzeczach trzeba mówić i pokazywać je, bo nasi oponenci w litewskim parlamencie często mówią, że nigdzie nie jest tak dobrze jak na Litwie. A tu, na Zaolziu, prawa mniejszości są o wiele bardziej respektowane – powiedział naszej gazecie europoseł Tomaszewski. DANUTA CHLUP

## ZDARZYŁO SIĘ

### Stopa na Hradczanach

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Zygmunt Stopa, gościł w środę w Zamku Praskim na uroczystościach związanych z obcho-



Fot. KAZIMIERZ KASZPER

dami 91. rocznicy powstania niepodległego państwa czechosłowackiego. Towarzyszył mu redaktor naczelny „Zwrotu”, Kazimierz Kaszper. – Po raz pierwszy otrzymałem zaproszenie na taką uroczystość – powiedział Zygmunt Stopa redakcji. – Udział brało w niej kilka tysięcy osób. Powiedziałem panu prezydentowi, że reprezentujemy polską grupę narodową i złożyłem mu życzenia z okazji święta państwowego – zrelacjonował prezes. (dc)

### Między Polonusami

Tadeusz Pilat, przedstawiciel szwedzkiej Polonii, został wybrany ponownie na prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Zdecydowali o tym, a także o nowym składzie Zarządu Unii, w sobotę delegaci VII Zjazdu EUWP, który odbywał się w dniach 23-25 października w Pułtusku. Zaolzie reprezentowali na zjeździe prezesi Kongresu Polaków i Macierzy Szkolnej, Józef Szymeczek i Jan Branny (oprócz tych stowarzyszeń obywatelskich Polaków żyjących w Republice Czeskiej reprezentuje w EUWP jeszcze PZKO). Podczas zjazdu dyskutowano m.in. o Karcie Polaka, dofinansowaniu działalności organizacji polonijnych i polskich poza granicami kraju oraz dotrzymanywaniu praw mniejszości narodowych. (kor)

## POGODA

sobota



dzień: 7 do 10°C  
 noc: 4 do -1°C  
 wiatr: 2-5 m/s

niedziela  
 poniedziałek



dzień: 4 do 8°C  
 noc: 5 do -1°C  
 wiatr: 3-7 m/s



# Wielkie głosowanie od 1 listopada

**Od 1 listopada rusza wielkie głosowanie na nominowanych do nagrody „Złoty jestem 2009”. O tym, kto zostanie laureatem konkursu, jak co roku zadecydują wszyscy Ci, którzy wezmą udział w wielkim głosowaniu. Rozpocznie się ono 1 listopada i potrwa do 22 listopada br.**

Przypominamy, że na liście nominowanych, spośród których wyłoniony zostanie zwycięzca, znaleźli się: Canticum Novum, Aniela Kupiec, Zbigniew Kalina, Kapela rockowa Glazy i zespół wokalny AlauDe, Dance4Fun, ZG PZKO, Kapela ludowa „Lipka”, Leszek Kotu-

ła, Marta Stefánková oraz Radek Szmek. Głos można oddać na kilka sposobów.

Pierwsza możliwość to głosowanie SMS-ami, które należy wysłać pod nr 722 912 663. W SMS-ie należy podać swojego kandydata, swoje imię i nazwisko (ważny będzie tylko jeden głos z danego numeru).

Drugi wariant to głos wysłany w liście lub na karcie pocztowej również ze swoim imieniem i nazwiskiem i adresem do korespondencji. Listy prosimy wysłać na adres: Kancelaria Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn.

Wreszcie ostatnia, najbardziej chyba atrakcyjna możliwość, to głosowanie za pomocą kuponu (lub naklejenie kuponu na liście lub

karcie pocztowej), który będzie się pojawiał w każdym numerze „Głosowi Ludu”. Głosy z kuponami z „GL” należy nadsyłać również do Kancelarii Kongresu. Wszyscy uczestnicy



głosowania wezmą udział w losowaniu trzech darmowych, podwójnych biletów na Koncert Galowy, a spośród osób głosujących za pomocą kuponów z „GL” dodatkowo odbędzie się losowanie wartościowych nagród.

Jak co roku, wszyscy nominowani zostaną przedstawieni publiczności na Wieczorze Galowym, który odbędzie się 28 listopada br. w Teatrze Cieszyńskim w Cz. Cieszynie. Tam też zostanie wręczona nagroda „Złoty jestem 2009”, a jako gwóźdź programu wystąpi Michał Łanuszka. Bilety na Wieczór Galowy można zamawiać od 2 listopada br. w Kancelarii Kongresu Polaków, dzwoniąc pod nr 558 711 453 lub pisząc na adres e-mailowy: kancelaria@polonica.cz. (r)



Gimnazjum Polskie  
 oraz Macierz Szkolna  
 zapraszają na

**OBCHODY JUBILEUSZOWE  
 z okazji 60-lecia istnienia szkoły**

**Program:** 12.11.2009, godz. 17.00 wernisaż wystawy Przenikanie IV, Teatr Cieszyński  
 14.11.2009, godz. 12.00-17.00 spotkania absolwentów, Gimnazjum w Cz. Cieszynie  
 godz. 16.00-18.00, gala jubileuszowa, Teatr Cieszyński  
 godz. 17.00, wieczór towarzyski, Dom Kultury w Kocobędzu.

## KRÓTKO

## Sala operacyjna dla ortopedii

KARWINA (s) – Kilka dni temu na terenie Karwińskiego Szpitala Górniczego rozpoczęto budowę nowej sali operacyjnej oraz niezbędnego zaplecza. W połowie stycznia 2010 roku, kiedy sala zacznie służyć oddziałowi ortopedycznemu, skróceniu powinien ulec czas oczekiwania pacjentów na zabiegi operacyjne, m.in. związane z wymianą dużych stawów kończyn dolnych. Sala powstanie na drugim piętrze głównego pawilonu, które od dłuższego czasu było niewykorzystane. Jak nas poinformował dyrektor szpitala, Ivan Stejskal, koszt robót adaptacyjnych wyniesie 10 mln koron, natomiast zakup nowego wyposażenia technicznego i sprzętu medycznego pochłonie 15 mln. Wydatki te pokryje z własnych środków dyrekcja szpitala.

## Konkurs dla budowlanców

TRZYNIEC (dc) – Już po raz dziesiąty odbywa się konkurs „Budowla Roku”, ogłaszany tradycyjnie przez Urząd Miasta. Swoje udziały mogą zgłosić budowlanczy, którzy dokonali dom jednorodzinny, budynek służący do prowadzenia działalności gospodarczej lub odnowili elewację swojej nieruchomości w terminie od 31. 10. ub. roku do końca października tego roku. Zwycięzcom będą przyznane nagrody pieniężne.

## Nagrodzeni przez miasto

CZEŚKI CIESZYN (ep) – Osiem osób nagrodzili w tym roku władze miasta. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się we wtorek w czeskokocieszyńskim ratuszu. Wśród wybranych osobistości znalazł się też Polak Władysław Byrtus, wieloletni nauczyciel i pracownik Domu Dzieci i Młodzieży, a także działacz Harcerstwa Polskiego w RC. Miasto doceniło go za wieloletnią aktywną pracę z dziećmi i młodzieżą na polu działalności sportowej. – Czeski Cieszyn ma szczęście, że na jego terenie mieszkało, żyło, pracowało dużo ludzi, którzy aktywnie angażowali się w różną działalność, poświęcali swój wolny czas – mówił w czasie uroczystości burmistrz Vít Slovák.

## Granty na następny rok

TRZYNIEC (dc) – Miasto ogłosiło program dotacyjny na następny rok. W 2010 roku zamierza wesprzeć finansowo imprezy sportowe i kulturalne, promujące Trzyniec w kraju i za granicą, projekty kulturalne i sportowe o aspekcie wychowawczym skierowane do dzieci i młodzieży, rozwój amatorskiej działalności kulturalnej i sportowej oraz projekty mniejszości narodowych. Wnioski mogą składać w Urzędzie Miasta tak osoby prawne, jak i fizyczne, w terminie do 30 grudnia.

## W NIEDZIELĘ PRZYPADA ŚWIĘTO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

## Na cmentarzach będzie tłoczno

Policjanci i funkcjonariusze Straży Miejskiej już od kilku dni są obecni obok cmentarzy i dróg dojazdowych. – Już tradycyjnie w okresie Wszystkich Świętych pojawia się w okolicach cmentarzy. Przy współpracy z policją będziemy m.in. monitorować parkingi – wyjaśnia komendant Straży Miejskiej w Czeskim Cieszynie, Piotr Chroboczek. Jak dodaje, największym problemem są złodzieje, kradnący z grobów wieńce, kieszonkowcy i złodzieje samochodów, wykorzystujący tłok i zamieszanie. Środki ostrożności i dodatkowe patrole wprowadziły wszystkie miasta. Przeważnie koło cmentarzy jest też w tych dniach ograniczona dozwolona prędkość jazdy. – Jest to sposób na zapewnienie większego bezpieczeństwa, w tych dniach na cmentarzach pojawia się mnóstwo ludzi, jeździ bardzo dużo samochodów – mówi rzeczniczka policji, Zlataše Vlačková. Cmentarze są też otwarte dłużej niż zwykle. Na przykład w Czeskim Cieszynie i Karwinie odwiedzić groby można będzie do godziny



Na cmentarzach w ten weekend zapłoną znicze...

20.00. Środki ostrożności wprowadzają policjanci także po polskiej stronie. W piątek ruszyła doroczna policyjna akcja „Znicz”. – Jej celem jest zapewnienie ładu, porządku i bezpieczeństwa w rejonie cmentarzy – informuje Ireneusz Brachaczek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Akcja potrwa do godz. 22.00 w poniedziałek. Biorąc w niej udział policjanci ruchu drogowego, funkcjonariusze

prewencji i wydziału kryminalnego, pogranicznicy, celnicy i funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego, którzy patrolują okolicę cmentarzy. – Chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa osobom odwiedzającym cmentarze we wszystkich miejscowościach naszego powiatu – tłumaczy Ireneusz Brachaczek.

Ze względu na spodziewane znaczne natężenie ruchu w okolicach cmentarzy, policja zwraca się

z apelem do mieszkańców, by w miarę możliwości samochody pozostawili w domach. – Prosimy też o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonach cmentarzy, zaś pieszych o noszenie elementów odblaskowych. Ważne, by nie ułatwiać życia złodziejom i nie pozostawiać w samochodach wartościowych przedmiotów, które mogą spowodować do kradzieży – apeluje Ireneusz Brachaczek. (ep), (gc)

## MUR zaprasza

Tematem listopadowego spotkania słuchaczy Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego będzie walka Polaków z systemem komunistycznym. Wykład pod tytułem: „Od Jałty od Okragłego Stołu” wygłosi Krzysztof Łojan z katowickiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Słuchacze spotkają się z nim 5 listopada, jak zawsze w auli Gimnazjum Polskiego, ale o innej niż zwykle porze – o 17.00. – Wspomnimy tych żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych, którzy mimo zdrady sojuszników i kapitulacji części polityków Emigracyjnego Rządu Londyńskiego do końca nie zaprzestali walki zbrojnej o niezawisłą Polskę. Przypomnimy młodych polskich robotników, którzy po mroczach okresu stalinowskiego wymusili zbrojnym powstaniem w Poznaniu w 1956 roku, strajkami na Wybrzeżu w latach 1970 i 1980 pierwszą wol-

ną organizację związkową na obszarze od Łaby po Władywostok – mówi organizatorzy MUR-u. Wiersze Henryka Jasiczka i Jerzego Narbuta, autora hymnu „Solidarność”, będzie czytał Artur Heinz, absolwent Gimnazjum Polskiego. – Liczymy na udział przedstawicieli wszystkich generacji, zwłaszcza naocznych świadków wydarzeń – mówi prowadząca MUR Danuta Chwajol. – Ostatnio nagromadziło się kilka rocznic różnych historycznych wydarzeń, w związku z czym słuchacze sami zgłaszali potrzebę poruszania tematów z nimi związanych, będących często białymi plamami naszej zolbiańskiej historii – dodaje. W najbliższym czasie ma zamiar tematy urozmaicić także o inne dziedziny wiedzy. W grudniu zaprasza na wykład ks. Bogusława Kokotka o adwencie, który wprowadzi nas w atmosferę przedświąteczną. (ep)

## Feber wójtem roku?

Andrzej Feber, wójt Stonawy, ma szansę zdobyć tytuł Wójta Roku w konkursie, który po raz pierwszy ogłosiła Poštovní spořitelna we współpracy z fundacją Nadace VIA. Stonawianin jest jednym z pięciu finalistów, wyłonionych spośród 220 nominowanych. W finale zmierzy się z dwoma wójtami ze Środkowych Czech, jednym z województwa zlińskiego i jednym z pilzeńskiego.



Andrzej Feber

Konkurs został ogłoszony z myślą o małych miejscowościach, liczących najwyżej 2 tys. mieszkańców. Pod zgłoszeniem musiało się podpisać co najmniej 20 osób mieszkających w danej gminie. – Przypadkowo przeczytałem o konkursie w internecie i przyszło mi do głowy, że nominacja byłaby dobrym sposobem, żeby podziękować naszemu wójtowi za to, że swój czas – również wolny – poświęca swej gminie, którą wraz z ekipą radnych dosłownie uratował przed zniszczeniem – wyjaśnił Stanisław Brzóska, który przygotował nominację wójta do konkursu. Feber, który stoi na czele gminy od 1990 roku, ma duże zasługi w rozwoju wioski, która w przeszłości w dużym stopniu była zniszczona przez wydobycie węgla. Feber powiedział „Głosowi Ludu”, że w październiku odwiedziła go w Stonawie i „przepytowała” komisja oceniająca finalistów. – Niektóre pytania członków komisji były podchwytliwe. Na przykład sugerowali, że nam się w Stonawie dobrze gospodaruje, skoro mamy pieniądze z kopalni. Musiałem tłumaczyć, że to ma drugą stronę medalu i że to kwestia wybudowania sobie odpowiedniej pozycji do rokowań.

Zwycięzca konkursu zostanie ogłoszony w drugiej połowie listopada. Oprócz tytułu zwycięzca otrzyma dla swojej gminy sto tysięcy koron. (dc)

## Jest kryzys – remonty są tańsze

Władzom Bogumina udało się w tym roku zaoszczędzić blisko 20 mln koron na akcjach inwestycyjnych. Oznacza to, że zamiast zaplanowanych 119 mln miasto wydało ze swej kasy tylko 99 mln. Nie musiało przy tym ograniczyć inwestycji. – W przetargach kładziemy duży nacisk na ofertę cenową. W większości przypadków cena to jedyne kryterium. Pozostałe warunki dostawy – takie jak termin realizacji czy warunki gwarancji, są dla wszystkich kandydatów jasno określone – wyjaśniła kierowniczka działu inwestycji Urzędu Miasta, Jitka Ptošková. Przyznała, że niemalą rolę odgrywa kryzys. – Przetargami zainteresowane są również firmy, z którymi dotychczas nie współpracowaliśmy. W dodatku u



Wyremontowane podwórze jednej z bogumińskich szkół.

nas jest zwyczaj, że publicznie otwieramy koperty z ofertami i czytamy ceny, co nie wszędzie bywa regułą.

Dwa miliony zaoszczędzono na remoncie podwórzy szkolnych, o kolejne dwa miliony będzie tańsze połączenie placu Wolności z mostem granicznym. Ceny niższe od zaplanowanych udało się miastu osiągnąć również w innych przypadkach. Miliony zaoszczędzone w tegorocznym budżecie pozwolą miastu na większą działalność inwestycyjną w roku następnym. Będą też pieniądze na współfinansowanie projektów, na które miasto stara się otrzymać dotacje, na przykład boisko ruchu drogowego, ścieżki rowerowe czy modernizację osiedla. (dc)

reklama

»gazetacodzienna.pl  
Śląsk Cieszyński on-line

# Rok temu jeszcze tu byli z nami...

Przez najbliższe kilka dni odwiedzając będziemy mogli naszych zmarłych. W zadumie, z wiązankami kwiatów, z modlitwą na ustach. Zapalimy znicze. Ze szczególnym żalem zatrzymamy się przy grobach tych, którzy odeszli niedawno. Rok temu jeszcze byli z nami. A teraz są po „tamtej stronie”. Pozostali w naszych wspomnieniach. W bieżącym roku pożegnaliśmy wiele znakomych, znanych postaci Zaolzia. Ludzi, którzy życie przeżyli oddani swojej pasji, powołaniu, zaangażowanych w zachowanie polskości na tej ziemi. Wielu odeszło w ciszy, bez patosu, wielkich słów i oklasków. Dobro, które czynili, pozostanie w pamięci rodzin, przyjaciół, miejscowych polskich środowisk... Kilku z nich dedykujemy krótkie wspomnienia. Bardzo osobiste, napisane pod wpływem chwili. Bez wymieniania wszystkich zasług. Najbliższe dni nie są przecież po to, by stawiać pomniki, lecz po to, by w zadumie zatrzymać się w ich cieniu.

## DANUTA BILAN, nauczycielka muzyki

### Wspomina Alina Farna-Podskalska

Zmarła Danuta Bilan była nie tylko moją siostrą, ale była też dla mnie nauczycielką muzyki, akompaniorką, koleżanką. Przez całe życie zawodowe uczyła muzyki w Podstawowej Szkole Artystycznej w Trzyńcu. W Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Błędowicach Dolnych prowadziła przez 50 lat Mały Zespół Wokalny. Razem zaliczyłyśmy kilkaset występów nie tylko na naszym terenie, ale także za granicą. Muzyka ludzi zbliża i tak było w naszym przypadku. Była na wszystkich moich premierach nie tylko w Ostrawie, ale i w Pilźnie oraz Ujściu nad Łabą. Nasze wspólne rozmowy zawsze schodziły na temat muzy-

ki. Godzinami śpiewaliśmy w rodzinnym gronie przy jej akompaniamencie. Cieszę się, że swe dzieci i dziecięci wnuki nauczyła miłości do muzyki. Bardzo jej za wszystko dziękuję. Niezmiernie mi jej brak. Zmarła 28 lutego w wieku 76 lat.



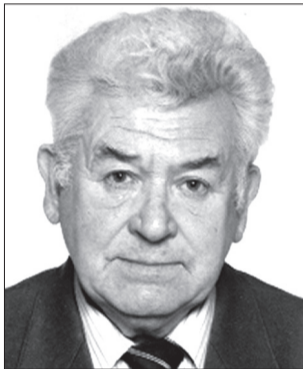
## JÓZEF KULA, długoletni korespondent »Głosu Ludu«

### Wspomina redaktor Beata Schönwald

Najpierw spotkałam się z nim jako dziennikarka, której od czasu do czasu zlecano zredagowanie jego tekstów, później jako redaktor naczelna. Józef Kula zaliczał się do tych korespondentów „Głosu Ludu”, którzy mają potrzebę „zmieniania świata”, dochodzenia swoich racji, wskazywania błędów, ale też utrwalania w pamięci ludzi, miejsc i spraw. Józef Kula był wielkim patriotą. W swoich listach do redakcji walczył o zachowanie polskości m.in. w spółdzielni spożywczej „Jednota-Jedność”, opisywał perypetie związane ze zmianą imienia z Josef na Józef, przypominał dawną świetność zdewastowanych przez kopalnie

Łąk. Miał styl zadziorny, bezkompromisowy, zdania patetyczne. Nieraz właśnie o ten styl prowadziliśmy spory... W ostatnich latach w jego listach więcej było pokory. Ataki zastąpiła wdzięczność za dobro zaznane od ludzi.

Zmarł 10 czerwca w wieku 75 lat.

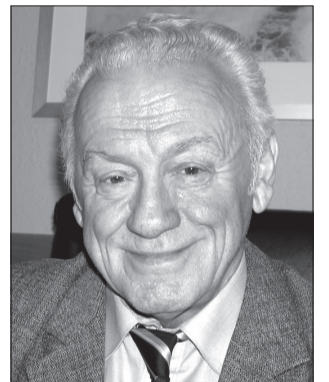


## KAROL MICHALSKI, przedsiębiorca i mecenas kultury

### Wspomina redaktor Danuta Chłup

Karol Michalski miał cechę, która nieco irytowała tych jego współpracowników, którzy koncentrowali się wyłącznie na biznesie. W jego pojęciu zarabianie pieniędzy nie miało być sprawą stricte prywatną, lecz zarazem służbą społeczeństwu. Dlatego nie żałował czasu na spotkania z przedstawicielami różnych organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych, którzy przychodzili prosić go o wsparcie finansowe swych projektów. Nie zawsze zresztą chodziło o pomoc pieniężną. Karol Michalski często pośredniczył w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy różnymi instytucjami czy firmami z obu stron granicy. Uważał, że im więcej polskich firm zacznie działać na Zaolziu, tym mocniejszą pozycję będą mieli tutejsi Polacy. Interesował się losem polskich szkół. Pamiętam, jaką radość sprawiło mu spotkanie z uczniami małej, dziś nieistniejącej już polskiej szkoły w Boguminie, kiedy przywiózł zabawki z okazji Świętego Mikołaja.

Zmarł 20 kwietnia w wieku 74 lat.



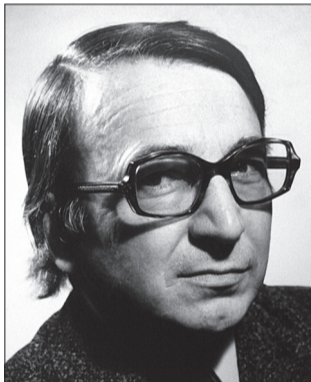
## JANUSZ BOBEK, aktor Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego

### Wspomina redaktor Jacek Sikora

Nie mogę pamiętać słów ze sztuki „Wczoraj i przedwczoraj”: – *No więc jak, panie Władziu?* – którymi pan Janusz otworzył w 1951 roku pierwsze przedstawienie Sceny Polskiej. Na zawsze zapamiętałem go jednak chociażby z przedstawienia „Na szkle malowane”, gdzie jako Diabeł wyklócał się z Aniołem, Władysławem Liberdą, o duszę Janosika. Dla nas, stawiających pierwsze kroki na amatorskiej scenie, był gwiazdą. Jakże było więc nasze zdumienie, kiedy na próbie naszego zespołu otworzyły się drzwi i wszedł On. – *Mógłbym wam pomóc w naszym eksperymentalnym spektaklu?* – zapytał skromnie. I służył nam radą. Ba, nie protestował nawet wtedy, kiedy miał

się pojawić w roli zakładnika, kiedy to niby jako terroryści chcieliśmy opanować salę Domu PZKO w Nydku, na jednej z edycji Melpomenek – przeglądu małych form scenicznych. Pamiętam, jak cierpliwie siedział z nożem przyłożonym do szyi... Nie chciał nam zepsuć zabawy w teatr.

Zmarł 20 lipca w wieku 84 lat.



## WŁADYSŁAW JANIK, prezes PTTS »Beskid Śląski«

### Wspomina redaktor Jacek Sikora

Współpracowałem z nim blisko przez kilka lat, kiedy był prezesem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Znałem go jednak „od zawsze”. Bo Wladek, jak później pozwolił się nazywać, był ojcem mojego kolegi, Czesława, z którym razem uczęszczaliśmy do hawierzowskiego przedszkola, a potem przez cztery lata do błędowickiej podstawówki. Pamiętam go zatem z festynów, balików, wycieczek, na których bawił się z nami, smarkaczami. Po latach spotkałem go na zebraniu „Beskidu”. Od razu mnie poznał, a trochę później zaproponował przejście na „ty”. Szykował się do objęcia funkcji prezesa i powiedział prosto: – *Na pewno będziemy*

*na co dzień współpracować. I tak było. Spotykaliśmy się przed i po każdym zebraniu „Beskidu”, przed Rajdem „O kypce Macieja”, bo – trzeba napisać do „Głosu”. Ostatni raz rozmawialiśmy w lipcu. Potem już był tylko telefon Czesława...*

Zmarł 13 sierpnia w wieku 69 lat.



## WILHELM STONAWSKI, biskup Kościołów ewangelickich

### Wspomina Józef Szymeczek

Pamiętam go jako długoletniego biskupa Kościołów ewangelickich na Zaolziu, a także długoletniego pastora kościoła na Niwach oraz aktywnego działacza zaangażowanego w różnych dziedzinach. To jeden z nielicznych Zaolziaków, którego nazwisko znalazło się w prestiżowej encyklopedii czeskich osobistości „Kdo je kdo”. Często odwiedzałem go jako historyk, ponieważ dysponował ogromną wiedzą z okresu drugiej wojny światowej i okresu powojennego. Sam zresztą dużo pisał, niestety wiele jego prac trafiło do szuflady... Może warto by je kiedyś wydać? Biskup Stonawski był człowiekiem przełomu, postacią budzącą kontrowersje. Przez jednych traktowany jako ostatni biskup starych czasów, a przez innych jako pierwszy biskup nowych.

Zmarł 5 maja w wieku 82 lat.



## JAN PYSZKO, mieszkający w Szwajcarii, a pochodzący z Zaolzia lekarz, założyciel i działacz wielu organizacji

### Wspomina Jan Branny

Niektórzy mogą powiedzieć, że był osobą kontrowersyjną. Nie zawsze się zgadzał z opiniami niektórych ludzi i często był krytykowany. Był to jednak człowiek o wielkim sercu. Nie ma chyba organizacji na Zaolziu, której by w jakiś sposób nie pomógł. Ktośkolwiek się do niego zwrócił, zawsze mógł liczyć na jego pomoc. W ostatnich latach był szczególnie hojny dla Macierzy Szkolnej w RC, mówił, że ma do naszej organizacji zaufanie. Choć mieszkał daleko, był naprawdę związany z Zaolziem, mówił kiedyś, że chciałby być tu pochowany. Kiedy zachorował, wykupił jednak grób w Szwajcarii. Byłem z nim w kon-

takcie, rozmawialiśmy mniej więcej raz na tydzień, pisałem do niego listy informujące, co się dzieje na Zaolziu. Ostatni raz rozmawiałem z nim we wtorek. W niedzielę już nie żył.

Zmarł 18 października w wieku 79 lat.

(dc, ep, kor, sch)



# Bal PZKO w Ligotce przyciąga nie tylko Polaków

Ligotka Kameralna to specyficzna gmina. Wieś rozciągająca się pod stokami Goduli to miejscowość wypoczynkowa, gdzie liczba mieszkańców w sezonie urlopowym się podwaja. A tak „normalnie” Ligotka liczy ok. 1100 mieszkańców. 21 procent stanowią Polacy. Ale tylko 88 z nich to członkowie ligockiego Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

## Domek mały, ale własny

Ligotka przywitała mnie w październikowy wieczór śniegiem i chłodem. Jesienny atak zimy zaskoczył chyba wszystkich. Ale, na szczęście, w ligockim Domu PZKO, o którym miejscowi pezetkaowcy mówią familijnie „nasz Domek”, jest ciepło. Po jednym z ostatnich remontów budynek ogrzewany jest gazem. Domek stoi tuż przed tablicą wjazdową do wsi, ale to wciąż jeszcze Ligotka. – Tablica jest na razie tylko czeska, ale wkrótce dołączy do niej także polski napis – zapewnia mnie Joanna Szpyrc, prezes Koła. – A polskie tabliczki w Urzędzie Gminy mamy od dawna. Stosunki z władzami wioski mamy bardzo dobre. Wójt Stanisław Ćmiel jest członkiem naszego Koła.

W salce na parterze czeka już siódemka „zarządowców”. Zarząd jest wprawdzie 15-osobowy, nie wszyscy jednak dotarli na spotkanie. Wiadomo – zima i połowa tygodnia. Ale do rozmowy o pracy Koła to wystarczy. Chwałę Domek, bo jest wprawdzie nieduży, ale bardzo przytulny. Joanna Szpyrc i jej mąż Józef pokazują mi odnowioną w tym roku kuchnię, prezes Klubu Młodych Zbigniew Janiczek chwali się nowym lokalem Klubu na piętrze. – Teraz odnawiamy płot wokół naszej posesji. W przyszłości chcemy przeprowadzić remont jeszcze dwóch pokoi na piętrze. W jednym z nich jest magazyn, a w drugim zamierzamy urządzić Izbę Góralską – mówi prezes Koła.

## Trochę historii nie zaszkodzi

Dom PZKO jest własnością Koła od 1987 roku, powstał po wyremontowaniu domu mieszkalnego, który podarowała pezetkaowcom Maria Kiska z Cieszyna. Wcześniej korzystano z innych pomieszczeń. Pierwszą siedzibą Koła był lokal w tzw. Domku Kościelnym przy kościele ewangelickim. Tam Koło zostało założone w listopadzie 1947 roku. Pierwszym prezesem był Karol Kaleta. Po roku zastąpił go Karol Fowlarczyński. W budynku przy kościele pezetkaowcy spotykali się do 1956 roku, potem przenieśli się do świetlicy na poddaszu nowo wybudowanego Domu Kultury. Teraz wpraw-

dzie Koło ma własną siedzibę, jest ona jednak zbyt mała. Dlatego duże imprezy – akademie jubileuszowe, a zwłaszcza słynne na całą okolicę bale PZKO, urządzane są nadal w Domu Kultury.

Kiedyś Koło współpracowało ściśle ze szkołą i Stowarzyszeniem Rodziców i Przyjaciół Szkoły. – Ale tam właściwie też pracowali tylko członkowie Koła – mówi wiceprezes Danuta Mrózek. – Teraz już polskiej szkoły nie ma. Samodzielną pięcioklasówkę, której ostatnim dyrektorem był mój ojciec, Wiktor Kubica, zamknięto w połowie lat 70. ubiegłego wieku. Później, bodajże do 1982 roku, były w Ligotce jeszcze dwie klasy, ostatnim nauczycielem był Henryk Kotas.

Aleksander Przechek i Bogdan Mrózek dodają, że obecnie dzieci dojeżdżają do szkoły zbiorczej w Gnojniku. Pytam, czy to nie spowodowało spadku liczby Polaków. Bo przecież część rodziców może powiedzieć – po co mam wozić dziecko do sąsiedniej wsi, kiedy mamy u nas czeską szkołę? – Może były takie przypadki, ale chyba raczej sporadyczne. Dzieci dowozi do Gnojnika autobus, który zatrzymuje się tuż przed szkołą – wyjaśnia Przechek. Joanna Szpyrc podkreśla, że współpraca z gnojnicką szkołą jest bardzo dobra. – Uczniowie przyjeżdżają na nasze imprezy z programem, Koło zaś pomaga podczas imprez szkolnych.

## Rok rozpoczynają balem

Chociaż Koło liczy 88 członków, aktywny udział w pracy bierze, tak jak w innych zaolziańskich gminach, zaledwie jedna czwarta działaczy. – To członkowie zarządu i ich rodziny – śmieją się „zarządowcy”.

Aleksander Przechek i Andrzej Michalik zapewniają jednak, że podczas Balu PZKO chętnych do pracy jest więcej. I to nie tylko spośród pezetkaowców. Bo też bal, którym ligockie MK PZKO otwiera rok, jest nie tylko najważniejszą imprezą Koła, ale chyba całej gminy. Zimą odbędzie się już jego 62. edycja. – Na bal przychodzi zawsze około 200 osób, Polaków, Czechów, mieszkańców Ligotki i okolicznych gmin – mówi Przechek. – Jest też sporo chętnych do pracy. Bo sami byśmy chyba nie podolali. Angażuje się też

## Bądź z nami Polakiem

**ZBIGNIEW JANICZEK, prezes Klubu Młodych w Ligotce; ma 26 lat i pracuje w firmie ogrodniczej**

Na prezesa wybrano mnie w tym roku, wcześniej był nim Marian Ćmiel, syn wójta naszej wsi. Klub to paczka 15 młodych ludzi, angażują się w nim zarówno uczniowie szkół średnich, jak i studenci oraz ludzie pracujący już zawodowo. Ostatnio dołączyły trzy absolwentki PSP w Gnojniku. Spotykamy się raczej nieregularnie, bo życie Klubu toczy się przede wszystkim wokół zespołu tanecznego. Ten co roku przygotowuje program na bal Koła – składają się na niego tańce standardowe i latynoamerykańskie. W tym roku wyjechaliśmy też z tańcami na okoliczne bale. Zabaw tanecznych nie organizujemy, za to pomagamy na wszystkich imprezach Koła – na balu, Mikołajówce czy jajecznicy. Na tych



dwóch ostatnich imprezach organizujemy zabawy dla najmłodszych. A kiedy Koło bierze udział w Jarmarku Ligockim, nie zabraknie nigdy młodych w PZKO-wskim stoisku. Teraz udało nam się zagospodarować lokal na poddaszu Domu PZKO, który dziewczynki upiększyły napisami graffiti. Jeden z nich zaprasza: „Bądź z nami Polakiem!”. (kor)



**Prawie połowa członków zarządu ligockiego MK PZKO (od lewej): Joanna Szpyrc, Aleksander Przechek, Zbigniew Janiczek, Bogdan Mrózek, Danuta Mrózek, Andrzej Michalik, Józef Szpyrc.**

młodzież skupiająca się wokół Klubu Młodych i zespołu tanecznego.

Bal jest najważniejszą dochodową imprezą Koła. To dzięki temu można utrzymać Dom PZKO. Poza tym dochód przynosi też pezetkaowskie stoisko na Jarmarku Ligockim, który w lipcu organizuje zawsze gmina. Pezetkaowcy poza tym włączyli się w przygotowanie wystaw wielkanocnych lub bożonarodzeniowych, które urządza Stowarzyszenie Obywatelskie „Klucz”.

Z własnych imprez warto jeszcze wymienić doroczne smażenie jajecznicy, połączone z obchodami Dnia Matki i Dnia Dziecka oraz wycieczkę krajoznawczą. W grudniu odbywa się Mikołajówka. Raz w roku pezetkaowcy organizują turniej w kręglach. – Poza tym odbywa się turniej w kręglach w ramach obwodu gnoj-

nickiego PZKO, do którego należy Ligotka. Odbývá się on albo u nas, albo w Trzanowicach – mówi Joanna Szpyrc. – Drugą imprezą obwodową jest spotkanie na Goduli, w ramach którego dzieci szukają skarbu Złotogłowca. To legendarny wąż, a raczej król węzów żyjący ongiś na Goduli, który nosił na głowie złotą koronę...

O Złotogłowcu napisał długi wiersz Andrzej Michalik, gospodarz Domu PZKO. – Ta nasza Godula/ kopic je niewielki/ale bardzo pięknie/są z niego widoki – czytamy początek wiersza. Autor zapewnia też, że widać z Goduli nie tylko Cierlicko, ale także Żermanice, Trzyniec lub Mi-

W następnym sobotnim numerze zaprezentujemy MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Mostach.

strzowice. Nic dziwnego, że spotykają się na niej co roku pezetkaowcy...

## Jest »narybek«

Pytam o kluby Kobiet i Seniora, które w innych kołach bywają filarami działalności PZKO. – W ostatnich latach wykruszyły się szeregi naszych aktywnych seniorów, w których mieliśmy oparcie. Brak nam ich pomocy, rady i doświadczenia – ubolewa Joanna Szpyrc. Działa natomiast Klub Młodych, skupiający się wokół zespołu tanecznego. Tańczy w nim 12 osób, zarówno Polaków, jak i Czechów. Taniec ma zresztą w Ligotce długoletnią tradycję. Pierwszy zespół powstał z inicjatywy państwa Sabelów w 1968 roku, w latach 80. wznowił działalność i pracuje do dziś. A Klub Młodych to w sumie 15 osób.

Kiedyś wieś pod Godulą znana była także z amatorskiego teatru. Premiery przedstawień odbywały się co roku, a najgłośniejszym spektaklem było wystawione w 1981 roku „Wesele śląskie”. Niestety okazało się, że na długi czas ostatnim. Ale być może o ligockim teatryku jeszcze usłyszymy. Przed rokiem ligockanie wystawili komedię Władysława Młynka „Z deszcza pod rynnym”. I podobało się!

– Choć brakuje nam seniorów, cieszy nas fakt, że w pracę Koła angażują się młodzi. Mamy zatem „narybek”, nie musimy się obawiać, że nie będziemy mieli komu przekazać pateczki – dodaje Joanna Szpyrc.

JACEK SIKORA

reklama

## Bezpłatne przelewy do zagranicy Jak zaoszczędzić czas i pieniądze?

Wielu z nas często kupuje różne towary za granicą, zwłaszcza w Polsce. Odwiedzamy wybrany sklep (lub jego strony internetowe) i decydujemy się na korzystne zakupy. W momencie zapłaty pojawia się jednak problem, w jaki sposób uregulować wymaganą kwotę. Możliwości jest wiele, jak tego dokonać, chociaż w wielu wypadkach jest to związane:

- z wysokimi opłatami bankowymi,
- ze stratą czasu na wymianę waluty obcej,
- bieżącą poddaniem załatwiania formalności,
- obawą, czy określona kwota dotrze na czas tam, gdzie powinna.

I tu się nasuwa pytanie, czy istnieje na rynku finansowym oferta lub usługa umożliwiająca załatwić tego typu sprawy w miarę szybko bez ponoszenia większych kosztów? Podobne pytania nurtowały również firmę Fortissimo sp. z o.o., która na czeskim rynku finansowym znana jest z prowadzenia sprawdzonej sieci kantorów na terenie województwa morawo-śląskiego, a ponadto działa w zakresie bezgotówkowej wymiany walut – również na rynku polskim i słowackim – już od roku 1996. Szczególnie klientom prowadzącym działalność gospodarczą oferuje korzystną wymianę CZK na walutę obcą z następującym przelewem na krajowe lub zagraniczne konto bankowe. Obecnie wprowadza na rynek identyczną usługę przeznaczoną dla osób prywatnych, które w razie potrzeby korzystają z niej w następujący sposób:

- Klient przekazuje czeskie korony na krajowe konto firmy Fortissimo, sp. z o.o.,
- Fortissimo dokonuje ich wymiany na odpowiednią walutę obcą po zaakceptowanym przez klienta kursie dewizowym,
- Fortissimo przelewa wymienioną walutę na wskazane przez klienta krajowe lub zagraniczne konto walutowe.

- Klient otrzymuje pokwitowanie dokonania transakcji finansowej.

Usługa ta dostępna jest na portalu internetowym Transfers4Free – International Money Transfers i spośród wszystkich udogodnień, jakie firma Fortissimo sp. z o.o. oferuje klientom, warto wyróżnić:

- **Bezpłatne przelewy zagraniczne** do wybranych miejsc docelowych (państwa Europejskiej Unii Monetarnej, Polska, Wielka Brytania).
- **Bezpłatne przyjęcie płatności z zagranicy** z któregośkolwiek państwa.
- **Wymiana CZK na walutę obcą** korzystnym kursem dewizowym.
- **Załatwianie wszelkich formalności** prosto z domu od swojego komputera.
- Usługa ta jest świadczona w oparciu o licencję dewizową Czeskiego Banku Narodowego.

### Dlaczego warto skorzystać z usług Transfers4Free?

- Oszczędza pieniądze za opłaty bankowe.
- Oszczędza czas.
- Klient w momencie składania zamówienia wie – ile za usługę zapłaci (przy spełnieniu podstawowych warunków)
- kiedy jego płatność powinna dotrzeć na konto odbiorcy.
- Ma gwarancję licencjonowanego subiekta rynku finansowego z fachową i doświadczoną obsługą.
- Ma kiedykolwiek możliwość wglądu do protokołu wszystkich wcześniej dokonanych transakcji.

### W jaki sposób można skorzystać z usługi?

W swojej przeglądarce należy wprowadzić adres internetowy [www.devizoveplatby.cz](http://www.devizoveplatby.cz) i następnie wejść na portal **Transfers4Free**, gdzie dostępne są wszystkie potrzebne informacje. Można je również uzyskać pod numerem tel. 558 335 000. (Artykuł sponsorowany)

# ROZMAWIAMY Z KSIĘDZEM PAWŁEM MELCZEWSKIM, DYREKTOREM BIBLIOTEKI TOWARZYSTWA CHRYSZTUSOWEGO DLA POLONII ZAGRANICZNEJ

## Żeby polskie dusze nie ginęły na obczyźnie

Z kilkudniową wizytą przebywał w Bielsku-Białej oraz na Zaolziu ksiądz Paweł Melczewski, dyrektor Biblioteki Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Duchowny przekonywał do swojej inicjatywy gromadzenia archiwalnych gazet dla potomnych. Efektem jego wizyty będzie wprowadzenie „Głosu Ludu” do zasobów Biblioteki.

**Na początek rozszyfrujmy nazwę. Co to jest Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej? Kiedy powstała i komu ma służyć?**

Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego powstała na potrzeby naszego seminarium w Poznaniu, jest więc to placówka zakonna. Jej twórcą był nasz kapłan – ks. Jan Jabłoński. Zmarł dziesięć lat temu. Początkowo biblioteka zbierała książki, czasopisma z zakresu teologii i filozofii. Kiedy otrzymaliśmy od świętej pamięci Jana Kowalika, przyjaciela ks. Jabłońskiego, działacza polonijnego, zbiory polonijne, zaczęliśmy gromadzić dokumenty, książki, które dotyczą Polaków żyjących poza aktualnymi granicami Polski.

**Ile pozycji liczy aktualnie BTC?**

Obecnie skatalogowanych on-line mamy 70 tysięcy pozycji. Muszę jednak zaznaczyć, że bardzo duża część zbiorów nie została jeszcze skatalogowana. Przechodzimy stopniowo na system on-line po to, żeby nasze zbiory były łatwiej dostępne. Prawda jest taka, że dziś już niewiele czytelników przegląda katalogi kartkowe. Częściej szukają czasopism i książek w katalogach internetowych. Jednak przerzucenie pozycji z katalogów kartkowych na system on-line to proces żmudny i długotrwały. Przykładowo samych



FOT. TOMASZ WOLFF

**Ksiądz Paweł Melczewski**

czasopism polonijnych mamy w tej chwili około 2500.

**Mam rozumieć, że Biblioteka będzie prowadzona dwutorowo – z jednej strony książki, które można wziąć do ręki i przeczytać na miejscu, w Poznaniu, z drugiej elektroniczny dostęp do zbiorów...**

Elektroniczny dostęp do zbiorów to melodia przyszłości. Na razie on-line dostępny jest jedynie katalog. Następnym krokiem, który chcę podjąć, jest zeskanowanie czasopism polonijnych, wrzucenie ich do sieci, żeby były dostępne na całym świecie.

**Czym zajmuje się Towarzystwo**

### Duchowny z bogatym życiorysem

Ksiądz Paweł Melczewski pochodzi z Nowego Brzeska koło Krakowa. W rodzinnej miejscowości skończył szkołę podstawową, następnie uczył się w szkole średniej w Proszowicach. Ma za sobą studia w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu. W latach 1994-2002 robił doktorat z teologii biblijnej w Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Po powrocie do kraju pełnił funkcję prefekta Wyższego Seminarium, od półtora roku jest dyrektorem Biblioteki Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej im. księdza Jana Jabłońskiego. Interesuje się muzyką filmową, malarstwem (w wolnych chwilach sam maluje), świętym Pawłem oraz teologią biblijną. Osoby, które chcą skontaktować się z księdzem mogą wysłać e-maile na adres: [pmelczewski@tchr.org](mailto:pmelczewski@tchr.org). Biblioteka znajduje się w Poznaniu, ul. Panny Marii 4, tel. +48 61 647 25 17, adres internetowy to: [www.tchr.org/nbibl/](http://www.tchr.org/nbibl/). (wot)

### Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej?

Nasze Towarzystwo powstało w 1932 roku. Jest to zgromadzenie zakonne Kościoła rzymskokatolickiego, typowo polskie, założone przez kardynała Augusta Hlonda, ówczesnego prymasa Polski. Celem zgromadzenia jest opieka duszpasterska nad Polakami, którzy wyjechali z kraju z różnych przyczyn: politycznych, zarobkowych czy też jeszcze innych. Nasz założyciel powiedział kiedyś, że „polskie dusze giną na obczyźnie”, dlatego naszym zadaniem jest pójście za nimi i towarzyszenie im w wędrówce wiary.

### Ksiądz odwiedził Zaolzie po raz pierwszy. Jakie nasuwają się refleksje?

Pierwsza rzecz, jaka przychodzi mi do głowy, choćby po moim ostatnim wyjeździe na Litwę, to konieczność uwrażliwienia ludzi mediów, pracujących w czasopiśmie, gazetach polonijnych, aby podtrzymywali tradycję ich wydawania. Przyjechałem do Republiki Czeskiej w celu uzupełnienia zbiorów o kolejne polskie gazety. To ważne ze względu na fakt, że odchodzą kolejne pokolenia, a wraz z nim ich twórczość. Jestem pod wrażeniem tego, jak się tutaj trzymacie, że macie swoje polskie gazety, biblioteki, jak na przykład w Karwinie, gdzie jest placówka z działem literatury polskiej. Że jest pani dyrektor Helena Legowicz, która tak dba o czytelnictwo polskich książek, naprawdę przejęła się swoją misją. Spotkanie w bibliotece było dla mnie naprawdę dużym wydarzeniem. Wracając do gazet, to jestem mile zaskoczony, że one trwają już tyle lat. Z wieloma gazetami, nie tylko tymi wydawanymi poza granicami Polski, jest tak, że po przeczytaniu wyrzuca się je kosza. Tymczasem na Zaolziu robione są zszywki poszczególnych tytułów, są zachowywane kolejne roczniki.

### A jak ksiądz ocenia kondycję prasy codziennej w Polsce?

Od kilku lat obecne jest zjawisko przenoszenia treści do internetu. Moja praca, zbieranie gazet, troska idą bardziej w kierunku gazet papierowych. To, co się dzieje, to dla mnie z jednej strony znak czasów, technika cały czas idzie do przodu, z drugiej jednak, jako opiekun biblioteki, traktuję to jako schyłek prasy papierowej. Choć ja sam bardziej wierzę papierowi, niż temu, co znajduję w internecie. W tym ostatnim przypadku czasami występują problemy techniczne, a jak się ma gazetę w rękę, to słycać jej charakterystyczny szelest, niektórzy slyną palce, żeby przewrócić kolejną kartkę. Tego w interencie nie ma. W do-

bie internetu gazeta papierowa jest reliktem przeszłości. Mam wrażenie, że moja praca, moje zbieranie i szukanie, uwrażliwianie osób na historię, wartości, to często jest robota archeologa.

### W swojej wędrówce za Polakami trafił pan już na Zaolzie, Litwę, a także do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Jakie kraje zamierza ksiądz jeszcze odwiedzić?

Na pewno nie dotrę wszędzie, na przykład do Japonii. W naszej bibliotece mamy także pismo z tego kraju, przychodzi regularnie. Moim zadaniem jest zbadanie także pewnych zjawisk, dotarcie dla możliwie największej liczby gazet. Na przykład swego czasu do naszej biblioteki trafiły „Jutrzenka” i „Ogniwo”, ale nagle, po 2001 roku, zrobiła się przerwa. Chciałem zorientować się, co się stało. Mam olbrzymie pole do popisu, bo Polacy rozsiani są po najdalszych zakątkach świata. Praktycznie wszędzie są też nasi księża, więc w wielu przypadkach to ich proszę o pomoc, o przysłanie materiałów, gazet. Dziś poza granicami Polski na misjach jest 250 naszych księży. W Polsce jest nas 150, do tego trzeba jeszcze doliczyć kleryków. Łącznie jest nas 493.

### Najbardziej egzotyczne miejsce, w którym obecni są wasi księża?

Nasi księża są tam, gdzie Polacy znaleźli sobie miejsce do życia, gdzie potrzebują duchownego. Na bieżąco reagujemy na potrzeby. Na przykład ostatnio trzech księży zostało przerzuconych z Australii do Anglii. Nasz przełożony generalny, w skrócie mówimy na niego „generał”, niczym strateg przerzuca wojsko tam, gdzie jest bardziej potrzebne, ma więcej do roboty.

### Na koniec apel. Z jaką prośbą zwraca się ksiądz do mieszkańców Zaolzia?

Chciałbym wszystkich, którym leży na sercu Polska, język polski, choć mieszkają poza granicami Rzeczypospolitej, uwrażliwić na zachowanie dziedzictwa, naszej spuścizny. Żebyśmy nie wyrzucali archiwalnych numerów „Głosu Ludu” i innych czasopism, dokumentów, ale oddali je tam, gdzie zostaną zachowane. Takim miejscem na pewno jest Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Przyjmujemy każdą rzecz, która została wydana poza granicami Polski, skatalogujemy ją, dajemy gwarancję, że zostanie dla potomnych. Nasza placówka chce zachować wszystko to, co dotyczy Polaków, twórczości polskiej.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

reklama

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki

piątek 27. 11. 2009  
godz. 16.30  
Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie

W programie chóry dziecięce Trallala, Trallalinka oraz Cieszynianka

Bilety do nabycia na Wystawie Polskiej Książki w Czeskim Cieszynie, Karwinie, Trzyńcu i Jabłonkowie oraz w Księgarni przy ul. Čapka 7 w Czeskim Cieszynie

Impreza realizowana przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC



**Rodzinna herbatka**  
czyli rodzinne spotkanie z Wandą Chotomską

# Jak wychować czytelnika

O czytaniu, rynku wydawniczym oraz statystykach rozmawiamy z Wiesławą Jędrzejczykową, właścicielką wydawnictwa „Literatura”, którego książki co roku „przyjeżdżają” na Zaolzie na Wystawę Polskiej Książki.

**Podobno mało czytamy, coraz gorzej piszemy i wystawiamy się. Tak przy najmniej wynika ze statystyk. Czy naprawdę jest aż tak źle? Rynek wydawniczy odczuwa to zjawisko?**

To ciekawe, jak statystyka odbiega od praktyki. Wszystkie statystyki mówią, że czytelnictwo upada, i równocześnie wszystkie statystyki mówią, że rynek wydawniczy ma się coraz lepiej. Jak to pogodzić? Niewątpliwie, żeby wychować przyszłego dorosłego wykształconego człowieka, potrafiącego wyrazić swoje myśli, a przede wszystkim myślącego – musimy kształtować go w dzieciństwie. A więc namawiać do czytania w taki sposób, żeby zrozumiał, że czytanie to przyjemność, a nie tylko pożytek.

**„Literatura” wydaje książki dla dzieci i młodzieży. Czy mali czytelnicy „naganiają” te dramatyczne statystyki czytelnictwa?**

Mimo że dzieci są najważniejsze, zdecydowanie większe nakłady osiągają książki dla dorosłych czytelników. Edukację czytelniczą w naszym kraju postrzegam jako ciągle niewystarczającą, a muszę zaznaczyć, że „niewystarczająca” to eufemizm.

**Nowe pokolenie polskich pisarzy dla**



Wiesława Jędrzejczykowa (z prawej) z pisarzami w Teatrze Cieszyńskim na imprezie „Z książką na walizkach”.

**dzieci jest dosyć liczne. To znaczy, że znajdują swoich odbiorców?**

Od 2000 roku obserwujemy „wysyp” nowych, dobrych nazwisk. Wydawnictwu „Literatura” udało się wypromować kilka znaczących autorów. Oczywiście, że znajdują swoich odbiorców, a nawet fanów, ciągle jednak, jak powiedziałam, jest ich za mało. Pisarzy dla dzieci jest faktycznie dużo i zaczynającym autorom bardzo trudno znaleźć sobie miejsce na tym rynku. Nasze wydawnictwo

specjalizuje się w wydawaniu i promowaniu pisarzy polskich. Nie jest to jednak takie proste wypromować nowego autora. Jeśli książka jest dobra, jeśli zdobyła jakąś nagrodę, to może to troszeczkę pomóc. Trzeba jednak dalej nad tym pracować, informować biblioteki i czytelników, organizować spotkania autorskie.

**Dlaczego akurat spotkania autorskie są dobrą formą promowania czytelnictwa? Co takiego jest w spotkaniu z pisarzem?**

Spotkanie z twórcą zawsze jest inspirujące. W tym wypadku powinno zainspirować do czytania. Ale też czasem do przewartościowania tego, co nas otacza. Od roku 2000 lub 2001 zauważyliśmy większe zainteresowanie organizowaniem spotkań autorskich, może w bibliotekach zmienił się też sposób promowania książki.

**Czy można zaszczepić pasję czytania dziecku wychowanemu w domu, w którym nie ma książek, w którym się nie czyta?**

Na pewno jest to dużo trudniejsze, niż w przypadku domu, w którym są książki. I tu znów wrócę do promocji czytelnictwa poprzez spotkania autorskie: dziecko powinno wyjść z takiego spotkania nie tylko ze świadomością, że rozmawiało z pisarzem, twórcą, ale również z książką! Kładziemy na to duży nacisk w ślad za prof. Papużińską: taka książka z autografem to załączek domowej biblioteczki i być może początek uczestnictwa w kulturze, który zaczyna się od czytania.

**Polskie książki, polscy pisarze nierzadko wędrują też na Zaolzie. Była pani tu już ze swoim wydawnictwem kilkakrotnie.**

Owszem, byłam. Towarzyszyłam pisarzom wydającym w wydawnictwie „Literatura” podczas akcji „Z książką na walizkach”, organizowanej wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Polskiej Książki. Bardzo podobało mi się wielkie zaangażowanie, z jakim przygotowywane są dzieci do spotkania z pisarzem. W tym roku na spotkanie z Wandą Chotomską dzieci przygotowały przedstawienie. To fantastyczne!

ELŻBIETA PRZYCZKO

## Czy biblioteka ma przyszłość?

Przez kilka dni to pytanie jak bumerang wracało w mych myślach, łącznie ze wspomnieniami z mojego ponad trzydziestoletniego zawodowego życia w świecie bibliotek i książki. Jak w filmie przewijały mi się wspomnienia zmian, jakie na przestrzeni tych lat odnotowałam w mej pamięci.

### Od druczka do komputera

Kiedy w 1974 roku rozpoczynałam studia bibliotekarskie, pierwszy semestr zajęć z bibliotekarstwa poświęciliśmy w dużej mierze na naukę i szlifowanie druczku bibliotecznego. Prowadzący te zajęcia wykładowca grzmiał nade mną: „Pani Hebda, czy to jest druczek biblioteczny????”, a na moje nieśmiałe pytanie, po co mi druczek biblioteczny, kiedy istnieją maszyny do pisania, odpowiedział: „Oj, nie wszędzie i nie wiadomo, gdzie przyjdzie pani pracować”. Na szczęście nie trafiłam nigdy do biblioteki, gdzie korzystanie z druczku bibliotecznego byłoby konieczne, zresztą do dziś nie zgłębiłam jego tajemnic.

Na trzecim roku studiów w ramach zajęć z informatyki pokazano nam ówczesny cud techniki – komputer Odra, produkowany od 1974 roku w Zakładach Elektronicznych Elwro we Wrocławiu, a zajmujący powierzchnię przeciętnego warszawskiego mieszkania. Prawdę mówiąc, wtedy nie rozumiałam w ogóle, jak to działa, i byłam przekonana, że nigdy w swym życiu zawodowym z tym monstrem się nie spotkam. Do niedawna byłam przekonana, że Odry dawno już odeszły do lamusa. Przygotowując ten referat zajrzałam do internetu i dowiedziałam się, że jeden z ostatnich egzemplarzy Odry wyszedł z użytku po 29 latach bezawaryjnej pra-

cy jako główna sterownia dystrybucji wrocławskiego przedsiębiorstwa Hutmen, a ostatnia zaś Odra działa jeszcze na stacji PKP Wrocław Brochów.

W 1980 roku, już jako pracownik biblioteki w Karwinie, na konferencji w Warszawie, gdzie między innymi prezentowano pierwsze podłączenia komputerowe do katalogów w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie, spotkałam się z docent Haną Vodičkovą, wówczas pracownikiem katedry bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Karola w Pradze. Wtedy bardzo sceptycznie podchodziłam do jej zapewnień, że w ciągu pięciu lat każda biblioteka powiatowa w Czechach będzie miała końcówkę terminalu łączącą ją katalogiem centralnym Biblioteki Narodowej. Mój sceptycyzm wynikał między innymi z tego, że w swej placówce bibliotecznnej borykałam się z problemem zakupienia tablicy magnetycznej potrzebnej do lekcji przysposobienia bibliotecznego, a o końcówce terminalu nikt nawet nie myślał, a niewielu słyszało.

Mój sceptycyzm wobec prognoz docent Vodičkovej był uzasadniony, ale tylko w stosunku do czesury czasowej. Od kilku lat katalogi on-line są standardem znakomicie ułatwiającym i poszerzającym dostęp do katalogów, nie tylko Biblioteki Narodowej, ale większości bibliotek na świecie, a dostęp ten zapewniają nie tylko biblioteki powiatowe,

ale każda najmniejsza placówka biblioteczna i informacyjna, a każdy użytkownik może korzystać z tego dobrodziejstwa posługując się własnym łączem internetowym.

### Liczy się informacja

W roku 1978 kończyłam studia w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, który od swego powstania w 1951 roku nosił nazwę Katedra Bibliotekoznawstwa, a poszerzenie zakresu kształcenia o tematykę dokumentacji i informacji naukowej spowodowało dodanie do nazwy kolejnego członu: informacja naukowa. W niespełna 30 lat później – w 1997 roku, po raz kolejny zmieniono nazwę, tym razem zamieniając kolejność członów zgodnie z preferencjami kierunków kształcenia i dziś nosi on nazwę Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych. Nowe technologie i komputeryzacja zmieniały na przestrzeni lat oczekiwania wobec bibliotekarza. Dzisiaj od bibliotekarza i pracownika informacji oczekuje się złożonych specjalistycznych kwalifikacji oraz umiejętności dynamicznego przekształcania środowiska informacyjnego. Nie znaczy to jednak, że dzisiejszy pracownik biblioteki czy centrum informacji może obejść się bez wiadomości, które od wieków stanowią podstawę naszego zawodu.

Niedawno byłam na spotkaniu promującym Śląską Bibliotekę Cyfrową. Inicjatywa, którą można śmiało nazwać technologią przyszłości – digitalizacja materiałów źródłowych – stwarza użytkownikom możliwości nieograniczonego dotarcia do poszukiwanych informacji, korzystania z zasobów księżnic i archiwów, które bez digi-

talizacji byłyby dla zwykłego śmiertelnika niedostępne. A jednak w tej sytuacji nie ma dylematu, co było pierwsze – jajko czy kura – podstawą do cyfrowego zapisu w SBC zawsze jest materiał źródłowy w drukowanej formie, a nowa technologia to tylko znakomity sposób na jego udostępnienie.

### Internet to nie wszystko

Z drugiej strony internet i jego zasoby dają nieograniczone pole dostępu do informacji. Czy aby na pewno? Niedawno w mojej bibliotece pojawił się użytkownik, bo trudno mi go nazwać czytelnikiem. Potrzebował skorzystać z internetu, niestety problemy techniczne nie pozwoliły na połączenie się z siecią, zdarza się to wszędzie – brak prądu, przerwa techniczna czy zwykłe niesprzyjające warunki atmosferyczne. Zaproponowałam więc wyszukanie, zresztą błahej informacji, w encyklopedii i tu natrafiłam na problem – młodzieniec miał trudności z poruszaniem się w encyklopedii, po prostu nie miał praktyki w posługiwaniu się alfabetem, przecież w internecie tego się nie wymaga. I tu wpadłam na pomysł, by w ramach szkoły przeżycia i przetrwania, tak modnych w dzisiejszym świecie, każdemu ze studentów na dzień przed egzaminem czy kolokwium odciąć dostęp do internetu, by musiał się przygotować na podstawie tradycyjnych dokumentów. Na pewno doświadczenie to miało by pozytywny wpływ na samodzielność myślenia.

Wiem, że dopóki będę działać na niwie bibliotekarskiej, nie dam się zwariować i nie skreślę z działań biblioteki tradycyjnej książki z szleszczącymi kartkami, gdzie każdą kartkę trzeba przerzucić, a nie prze-

sunąć kliknięciem. Sama nie zrezygnuję z wieczornych lektur w fotelu. Nie znaczy to, bym twierdziła, że nowe technologie, nowe wyzwania, nowe formy pracy nie są potrzebne. Nasz zawód wymaga ciągłych zmian – u mnie proces ten przebiegał od druczku bibliotecznego do komputera, u moich młodszych koleżanek i kolegów od komputera do... I tu pytanie pozostawiam otwarte, bo przy dzisiejszym rozwoju nowych technologii nie wiem, do czego.

Nie dajmy się jednak zwariować – od wieków każda epoka, każdy wiek, każde dziesięciolecie, ba, każdy rok i dzień przynosiło nowe rozwiązania, nowe technologie – jedne z nich się sprawdzają i wchodzą często niezauważalnie w nasze życie, inne popadają w niepamięć w wirze historii.

### Przyszłość bibliotek

Biblioteka jako przybytek informacji i źródło wiedzy, bibliotekarz jako zawód, funkcjonują w kulturze od ponad 3500 lat. Nowe technologie nie tylko mogą, ale muszą wejść w mury bibliotek, usprawnić i poszerzyć ich usługi. Nie są jednak w stanie jej zastąpić. Przyszłość bibliotek widzę więc w umiejętnym i równoważonym rozwoju, kładąc nacisk na wykorzystywanie i wprowadzanie nowych technologii do naszych usług. Z drugiej strony powinniśmy nadal wymagać od naszych użytkowników samodzielnego myślenia, umiejętności segregowania informacji i logicznego myślenia. A tego bez korzystania z tradycyjnych technik, a przede wszystkim wdrażania fundamentalnej zasady nauki czytania ze zrozumieniem, nie da się osiągnąć.

HELENA LEGOWICZ

# Listopad na Zaolziu to miesiąc książki

Listopad w kulturalnym kalendarzu Zaolzia już od lat kojarzy się z książką i promocją czytelnictwa. Od 10 lat działa na tym polu Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, które przy współpracy z bibliotekami i kołami PZKO w regionie przygotowuje Wystawę Polskiej Książki oraz szereg imprez promujących czytelnictwo, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

**W** tym roku cykl rozpoczyna się już 4 listopada o godz. 16.00 w Białej Galerii Teatru Cieszyńskiego. Wernisaż połączony jest z rozpoczęciem imprezy „Z książką na walizkach”. Wezmą w nim udział autorka Agnieszka Frączek i ilustratorka Małgorzata Flis, które w pierwszych dniach listopada odbywają spotkania w szkołach i bibliotekach naszego regionu. Na wystawie, jak co roku, każdy może znaleźć coś dla siebie. Literaturę dla dzieci prezentują wydawnictwa Literatura, Nasza Księgarnia, Siedmióróg, Debit, Zielona Sowa oraz BIS. Publikacje naukowe zwiedzający znajdą w prezentacji wydawnictw: Wiedza Powszechna, DiG, Universitas, Ossolineum oraz Veda, specjalizującego się w publikacjach o Warszawie. Szczególne miejsce zajmują prezentacje wydawnictw uniwersytetów Wrocławskiego, Warszawskie-

go i Jagiellońskiego, Fundacji Zezzytów Literackich oraz Biblioteki Narodowej – książki te rzadko można spotkać w księgarniach, zarówno tych tradycyjnych, jak i internetowych. Bogatą ofertę swych publikacji oferuje wydawnictwo Muza, prezentując zarówno beletrystykę, literaturę dla dzieci, jak i literaturę popularno-naukową. Wydawnictwa Czytelnik i Noir sur Blanc to przede wszystkim dobra literatura piękna. Rebis natomiast zadowoli miłośników najnowszej historii swoją prezentacją pozycji naukowych o II wojnie światowej. Dla zwiedzających organizatorzy przygotowali dwie nietypowe prezentacje – pierwsza to wystawa wydawnictw twórczości Juliusza Słowackiego. Tegoroczna, 200. rocznica urodzin wieszczą, przeszła bowiem na Zaolziu bez większego echa i prezentacja twórczo-

ści Słowackiego pozwoli odświeżyć zwiędzającym utwory znane z czasów szkolnych, a może zachęci do sięgnięcia do dawno zapomnianych lektur wieszczą. Przy okazji można będzie podziwiać różne szaty graficzne książek, które organizatorzy przygotowali zarówno ze zbiorów bibliotecznych i prywatnych, jak i nowości księgarskich.

Drużną prezentacją to książki Wandy Chotomskiej, także wybrane z zasobów bibliotecznych oraz z

najnowszej produkcji wydawniczej. Wanda Chotomska kilkakrotnie gościła na naszym terenie i na pewno w wielu domowych bibliotekach znajdują się jej książki z dedykacjami. Zapraszamy wszystkich do wspólnej zabawy – w czasie trwania czterech edycji wystawy w Czeskim Cieszynie, Karwinie, Trzycznie i Jabłonkowie wystarczy przynieść i pokazać książkę z dedykacją autorki. Dedykacje zostaną skserowane i z odbitek stworzymy w ten sposób

książkę dedykacji Wandy Chotomskiej dla Zaolziaków. Wszystkie dedykacje wezmą udział w losowaniu nagród, którymi są trzy zestawy książek Wandy Chotomskiej o wartości 500 koron z osobistymi dedykacjami oraz 10 biletów na Rodziną Herbatkę, czyli rodzinne spotkanie z Wandą Chotomską, które odbędzie się 27 listopada w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie.

Zapraszamy wszystkich na wernisaż, a także do odwiedzania kolejnych edycji w Karwinie, Trzycznie i Jabłonkowie i dobrego spotkania z książką. Liczymy na to, że także grupy szkolne odwiedzą wystawę. Organizatorów martwi coraz mniejszy udział szkół odwiedzających wystawę książki. Spotykają się z negatywną postawą rodziców, na co wpływ ma, niestety, sytuacja finansowa. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby dzieci zaznajomiły się z propozycjami wydawniczymi bez ich zakupu. Następną, dużo atrakcyjniejszą alternatywą, jest dla rodziców zgłoszenie dziecka do biblioteki. Roczna rejestracja jest tańsza od średniej ceny książki, a dziecku umożliwia korzystanie ze wszystkich usług, jakie instytucja tego rodzaju oferuje. (hl)

## Zajrzyj na wernisaż

**Agnieszka Frączek** – autorka książek i opowiadań dla dzieci, okrzyknięta przez krytykę literacką mianem współczesnego Brzechwy. Wydaje od kilku lat, jej książki polecane są przez logopedów. Z zawodu jest germanistką, leksykografem, doktorem nauk humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. W 2008 roku za książkę „Dobre obyczaje, czyli z przyrodą za pan brat” otrzymała nagrodę Edukacja XXI. Wydała m.in.: „Trzeszczki, czyli trzeszczące wierszyki”, „Kanapka i innych wierszy kapka”, „Kelner Kornel i inne wiersze niesforne”, „Banialuki do zabawy i nauki”, „Granie w tranie, czyli wiersze trudne niesłyhanie”, „Cichopotam”.

**Małgorzata Flis** – ilustratorka wydawnictwa „Literatura”, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uprawia malarstwo, pastele, grafikę projektową, tworzy ilustracje. Potrafi jednym zdecydowanym pociągnięciem pędzla namalować sylwetkę zwierzęcia i zapisać jego kształt i ruch. Zilustrowała m.in. cykl książek o świstaku Gwidzku, „Bajkowy słownik polsko-angielski i angielsko-polski dla dzieci”, „Kelnera Kornela” i „Muzyczną zgraję”. (ep)

## SONDA

### Co czytamy?

#### Kazimierz Cieślak, Guty

Na czytanie książek mam bardzo mało czasu. Jeżeli mam wolną chwilkę, to lubię czytać czasopisma fachowe z dziedziny techniki i przyrody. W związku z tym, że z wykształcenia jestem też muzykiem i jest to moje hobby, czytam też czasopisma muzyczne. Jeśli chodzi o książki, czytam je raczej rzadko. Wolę książki łatwiejsze w odbiorze, przy których można się zrelaksować. Zawsze odwiedzam Wystawę Polskiej Książki, kupuję tam już prezent pod choinkę dla żony lub synów. Kiedy czasem wybieramy się z żoną na zakupy do Cieszyzna, to w czasie, gdy żona odwiedza sklepy na ulicy Głębokiej, ja czekając na nią zaglądam do księgarni.



#### Ilona Hudeczek, Czeski Cieszyn

Czytam bardzo intensywnie w czasie wakacji, nadrabiając cały rok, bo na co dzień nie mam czasu. Czytam literaturę fachową i czasopisma związane z moim zawodem – jestem nauczycielką w przedszkolu. W wolnej chwili lubię kryminały i raczej lżejsze książki. Książki, które najbardziej pamiętam, które wywarły na mnie ogromne wrażenie, to „Imię róży” Umberto Eco oraz „Bóg Nilu” i inne książki z serii egipskiej Wilbura Smitha. Na bieżąco czytam literaturę fachową, interesuję się też psychologią i z tej dziedziny staram się poszerzać wiedzę, czytam też dużo informacji, artykułów w internecie. Co roku odwiedzam wystawę Polskiej Książki w Czeskim Cieszynie.



#### Maria Chraścina, Czeski Cieszyn

Czytam dużo, w domu mamy książki o historii, o Zaolziu, o polityce, także dużo pozycji fachowych, które czyta mój mąż. Interesuje nas też literatura dla dzieci, bo mamy dużo wnuczków, więc jest dla kogo kupować książki. Zawsze chodzę na Wystawę Polskiej Książki, sprawdzam, co nowego wyszło, kupuję książki na prezent. Myślę, że taka wystawa jest bardzo potrzebna, informuje o nowościach wydawniczych, o ciekawych wznowieniach, wychodzi naprzeciw czytelnikowi, ułatwia kontakt z książką. Ostatnio czytałam na przykład „Żydówkę z Toledo” Liona Feuchtwangera.



#### Elżbieta Jedzok, Hawierzów-Sucha

Zwykle w ogóle nie robi mi różnicy, czy czytam po polsku, po czesku czy po słowacku. Czasami nie potrafię sobie nawet potem przypomnieć, w jakim języku czytałam daną książkę, nie jest to dla mnie istotne. Moimi ulubionymi autorami są na przykład japoński pisarz Haruki Murakami, bardzo lubię wszystkie jego książki, a z polskich autorów czytam Olę Tokarczuk, bardzo polecam na przykład jej książkę „Prawiek i inne czasy”, jest naprawdę niesamowita. Z tego samego „worka” chętnie czytam też Gabriela Garcíę Márqueza. Czytam dużo, a książki kupuję zazwyczaj przez internet. (ep)



## Pytania konkursowe Konkursu Czytelniczego 2009

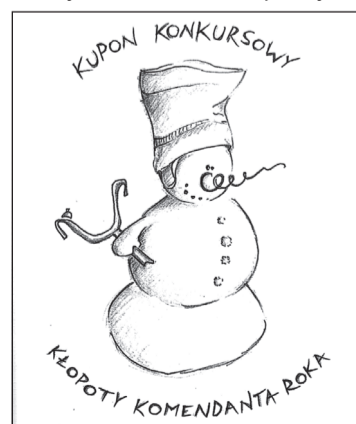
### klasy I-V

**Kazimierz Szymborski**

#### »Kłopoty

#### Komendanta Roka«

1. W tradycji ludowej znany jest zwyczaj związany z przełomem zimy i wiosny, o którym mowa również w książce. Jak nazywa się ten obrządek – symbol odchodzącej zimy?



2. Lipiec – jak wiadomo – miał wypadek. Uzałdliły go pszczoły. Owady ominęły tylko jedną część ciała. Gdzie nie zostawiły żądał?
3. Kto wyprzągł renifery z sań św. Mikołaja i dokąd je zaprowadził?
4. Uzupełnij przysłowie o zimnych ogrodnikach: „... zli na ogrody chłopacy”
5. Które zwierzęta kojarzą ci się ze świętami Wielkanocnymi?

### klasy VI-IX

**Kazimierz Szymborski**

#### »Milion w pięć dni«

1. Do mapki Zaolzia narysowanej przez autora (sic!) wkładł się błąd gramatyczny. Czy zauważyłeś w jakim wyrazie? Podaj poprawną formę.
2. Miasto Karwina ma 9 dzielnic, wymień przynajmniej 5 z nich.
3. Stanisław Wigura i Franciszek



Żwirko zginęli w katastrofie lotniczej w Cierlicku. Napisz krótko, co wiesz o tym wydarzeniu.

4. W książce znajduje się wzmianka o Henryku Jasicku, o jego poglądach na temat udziału Polski w tłumieniu „praskiej wiosny”. Po tym incydencie przestano wydawać jego poezję. Dopiero w 30. rocznicę jego śmierci (2006) ukazał się zbiór pt. „Wiersze”. Kto jest jego wydawcą?

5. Bohaterowie książki odwiedzili pewien zaolziański cmentarz. Na tablicy pod krzyżem przeczytali napis: „Przechodniu, powiedz Polsce...”. W jakiej miejscowości znajduje się ten cmentarz i kto leży w mogile?

Odpowiedzi na pytania należy przesłać w terminie do 11. 11. 2009 pod adresem:

Oddział Literatury Polskiej  
Biblioteka Regionalna Karwina  
Masarykovo nám. 9/7  
733 01 Karwina-Frysztat

lub oddać w księgarni przy ul. Ćpaka 7 w Czeskim Cieszynie.

**U**waga, do konkursu zostaną zakwalifikowane tylko odpowiedzi z załączonym oryginalnym kuponem – kupony zostaną opublikowane w „Głosie Ludu” w sobotę 31. 10. 2009, we wtorek 3. 11. 2009 oraz w numerze 4. oraz 5. „Naszej Gazetki”.



### Wystawa Polskiej Książki 2009

#### Czeski Cieszyn, Teatr Cieszyński

4. 11. 2009 – wernisaż 16.00
5. 11. 2009 – 8.00-17.00
6. 11. 2009 – 8.00-17.00
7. 11. 2009 – 8.00-12.00

#### Karwina, Dom PZKO Karwina-Frysztat

8. 11.2009 – 10.00-16.00
9. 11.2009 – 8.00-17.00

#### Trzyniec, Dom PZKO im. A. Wawrosza

11. 11. 2009 – 8.00-17.00
12. 11. 2009 – 8.00-14.00

#### Jabłonków, Dom PZKO

13. 11. 2009 – wernisaż 17.00
14. 11. 2009 – 8.00-16.00
15. 11. 2009 – 8.00-16.00

#### Wystawie towarzyszy kiermasz książki

Wsparcie finansowe:  
Ministerstwo Kultury RC  
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”  
Miasto Czeski Cieszyn  
Fundusz Kultury Miasta Karwina

# Z »Łączką« i »Bystrzycą« na jubileuszowy jarmark

„Malowany jarmark” to nazwa koncertu, na który za dwa tygodnie zaproszą miłośników folkloru do Doku Kultury „Trisia” w Trzyńcu zespoły „Bystrzyca” i „Łączka”. Będzie to koncert jubileuszowy. Pierwszy bowiem z zespołów, działający przy bystrzyckim Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Bystrzycy, tańczy już 25 lat. Drugi, którego członkami są uczniowie bystrzyckiej Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny, obchodzić będzie już 45-lecie istnienia.

– *Korzenie zorganizowanego ruchu tanecznego w naszej wsi sięgają 1947 roku* – powiedział nam dyrektor bystrzyckiej PSP i wicewójt wsi, Roman Wróbel. – *Zespół Folklorystyczny „Łączka” działa jednak w naszej szkole od 1964 roku. Powstał on z inicjatywy Anny Wałach, która była jego pierwszą kierowniczką. Później przez prawie 30 lat zespół prowadziła nieżyjąca już nauczycielka Maria Podzemna. Tę zastąpi-*

*ła przed siedmiu laty Ewa Nemec, z domu Szkaendera, która prowadzi też obecnie „Bystrzycę”.*

Ewa Nemec sama zaczynała w „Łączce”. – *Tańczy już ponad 15 lat, a zespoły prowadzimy wspólnie z mężem, Michałem Nemcem, który pochodzi ze Słowacji. Jeżeli chodzi o „Łączkę”, to pomaga nam Alicja Twardzik – uściśliła kierowniczka obu zespołów. – Zresztą oba zespoły są ściśle powiązane. Tancerze*

*„Łączki” po ukończeniu szkoły podstawowej zasilają szeregi „Bystrzycy”. Pielęgnowujemy sobie „narybek”.*

Ewa i Michał Nemcowie starają się kontynuować pracę swoich poprzedników. – *Z tym, że z „Łączką” przez długi czas kultywowaliśmy przede wszystkim folklor i tradycje regionu beskidzkiego. Były jednak także tańce polskie, na przykład lubelskie. Teraz przygotowaliśmy ich*

*nowy układ, pomogła nam polska choreograf Elżbieta Konaszewska. Poza tym już na jubileuszu „Łączka” zaprezentuje, oprócz naszych góralskich, także huculskie. Mąż opracował też dla zespołu tańce słowackie. Podczas występów towarzyszy nam zaś szkolna kapela góralska „Gróńczek”, której kierownikiem jest Jan Kubeczka.*

Także „Bystrzyca” ma w swoim

repertuarze głównie folklor rodzimego Podbeskidzia, prezentowany często w formie widowisk. Ale nie tylko, bo są też suity tańców polskich (rzeszowska, kujawiak z oberekami, polonez czy tańce górali żywieckich), tańce czeskie, słowackie (suity wschodniosłowacka i myjawska), ba, nawet ukraińskie.

Oba zespoły mają na swoim koncie ogromną liczbę występów nie tylko nad Olzą, ale również w Czechach, Polsce, Francji, Niemczech czy na Litwie. – *Warto dodać, że od 2008 roku „Bystrzyca” jest współorganizatorem Międzynarodowego Świętojańskiego Festiwalu Folklorystycznego, który odbywa się w bystrzyckim Parku PZKO w czerwcu. Nie zabraknie też nigdy na scenie tancerzy drugiego jubilat, „Łączki” – podkreślił Roman Wróbel.*

Koncert jubileuszowy, „Malowany jarmark”, odbędzie się w DK „Trisia” w sobotę 14 listopada o godz. 16.00.

JACEK SIKORA



Zespół MK PZKO „Bystrzyca”.



Uczniowie bystrzyckiej PSP tańczą w zespole „Łączka”.

Fot. JACEK SIKORA

Fot. MAREK SANTARIUS

GL-709

## reklama

**Tk Trinecká klimatizace, a.s.**

**TŘINECKÁ KLIMATIZACE A.S.**

**OFERUJE:**

- SYSTEMY KLIMATYZACJI I WENTYLACJI
- DOMÓW RODZINNYCH
- OBIEKTÓW KOMERCYJNYCH
- OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH

Informacje na tel. 558 534 794  
[www.trineckaklimatizace.cz](http://www.trineckaklimatizace.cz)

**Tk Trinecká klimatizace, a.s.**

Informacje: tel. 558 534 794  
[www.trineckaklimatizace.cz](http://www.trineckaklimatizace.cz)

**SZUKASZ OSZCZĘDNEGO OGRZEWANIA CAŁEGO BUDYNKU?  
ROZWIĄZANIEM JEST POMPA CIEPLNA MITSUBISHI – ZUBADAN  
100% WYDOLNOŚĆ NAWET PRZY TEMPERATURZE -15°C**

**Wygody:**

- Pompa ciepła bez odwiertów i naziemnych kolektorów
- Bezobsługowa całoroczna eksploatacja
- Niski poziom hałasu
- Szybki zwrot inwestycji

Realizujemy montaż i natychmiastowy serwis wspomnianych pomp ciepła.

## reklama

Model promocyjny **ŠkodaRoomster** już od 304 400 Kč

dostarczy Ci komfortowe wyposażenie, jak klimatyzacja, radio Dance, zamek centralny ze zdalnym sterowaniem, 15" koła aluminiowe, bagażnik dachowy i wiele innych.\*

Model promocyjny **ŠkodaFabia** już od 249 800 Kč

przyjemnie Cię zaskoczy na przykład klimatyzacją, radiem Beat, zamkiem centralnym ze zdalnym sterowaniem czy elektrycznie sterowanymi przednimi lusterkami.\*\*

Dodatkowo **gwarancja przedłużona na 4 lata**, a w przypadku finansowania auta od ŠkoFIN **koła zimowe gratis**.

**ŠkoFIN**

\* Kolorowy dach oraz folie dekoracyjne z dopłatą tylko 6 000 Kč.  
\*\* Białe koła aluminiowe z dopłatą tylko 6 000 Kč.

**ZAFUNDUJ SOBIE BOGATE WYPOSAŻENIE**

Kombinowane zużycie paliwa i emisje CO<sub>2</sub>: Roomster 5,1-7,5 l/100 km, 135-180 g/km; Fabia 4,1-7,5 l/100 km, 109-180 g/km.

Wasz autoryzowany sprzedawca wozów Škoda:

**AUTOSERVIS CZUDEK s.r.o.**

Karvinská 326

735 61 Chotěbuz

Tel.: 558 711 072

[www.autoservisczudek.cz](http://www.autoservisczudek.cz)

Návsi 935

739 92 Návsi

Tel.: 558 359 474

[www.autoservisczudek.cz](http://www.autoservisczudek.cz)

GL-709

GL-609

GL-573

**vitality Vitálnisvět**

**5 listopada - SERIA NOWYCH KURSÓW**

**“PŁYWANIE” niemowląt, maluchów i przedszkolaków w bystrzyckim basenie**

nasze motto: ...dobrze śpi Wasz maluszek, kiedy pływa od pieluszek...

Bliższe informacje oraz zgłoszenia elektroniczne znajdziecie na  
[WWW.VITALITYSLEZSKO.CZ](http://WWW.VITALITYSLEZSKO.CZ) Martina Kiszová, DiS.  
email: [martina.kiszova@vitalityslezsko.cz](mailto:martina.kiszova@vitalityslezsko.cz); mob.: 732 920 550

**VOP GROUP, s.r.o.**

Lípová 1128, 737 23 Český Těšín

[www.vopgroup.cz](http://www.vopgroup.cz) e-mail [vopgroup@vopgroup.cz](mailto:vopgroup@vopgroup.cz)

**PROONUJEMY USEUGI DLA ZMOTORYZOWANYCH**

Warsztat samochodowy **558765285**  
również przygotowanie pojazdów do kontroli technicznej (STK)

Serwis opon **558765234**  
sprzedaż opon samochodowych, opony bieżnikowane, felg, akumulatorów na wszystkie rodzaje pojazdów

Autobłacharstwo i autolakiernia **737215887**

**NOWA STACJA PALIW**  
Etylina 95 (Natural95), olej napędowy (Nafta)

GL-558



# Luter kontra Halloween

W dniu upamiętniającym symboliczny początek reformacji, 31 października, młodzi luteranie będą mieli okazję spotkać się w kinie Marzenie w Wiśle i wspólnie przeżyć jedyną w swoim rodzaju „Noc z Lutrem” – reformacyjne święto młodzieży.

– *Inicjatywa ta stoi w opozycji do mody na świętowanie, obcego nam ze względów kulturowych i wyrosłego z obrzędów pogańskich, Halloween. W Polsce Święto Reformacji, obchodzone 31 października, nie jest dniem wolnym od pracy, ale dla około 75 tys. luteran żyjących w Polsce stanowi symbol odnowy duchowej, której Kościół ewangelicko-augsburski jest spadkobiercą* – informuje Bożena Giemza z Centrum Misji i Ewangelizacji, które jest organizatorem „Nocy z Lutrem”.

– *Chcemy zachęcić młodych do refleksji nad swoją tożsamością, a jednocześnie stworzyć możliwości świętowania w formie im najbliższej. Stawiamy przede wszystkim na duchowość – mówi ks. Grzegorz Giemza, dyrektor CME i ogólnopolski duszpasterz młodzieży Kościoła ewangelicko-augsburskiego.*

Uczestnicy spotkania w Wiśle wysłuchają zwiastowania Słowa Bożego, obejrzą miniatury teatralne i prezentację multimedialną. Będą także śpiewać wspólnie z zespołem



Marcin Luter

CME i modlić się. Organizatorzy przewidują, że spotkanie potrwa ok. 2,5 godziny (od 20.00-22.30) i zgromadzi luterską młodzież z całego Śląska Cieszyńskiego. – *To spotkanie dla młodych, nie tylko wiekiem, ale przede wszystkim duchem* – twierdzi Marcin Podzorski, kierownik Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży CME. Więcej informacji znajdziemy na [www.luter.pl](http://www.luter.pl).

Święto Reformacji to najważniejsze święto w Kościele luterskim. Upamiętnia początek dzieła odnowy Kościoła chrześcijańskiego, czego symbolem stało się ogłoszenie 31 października 1517 roku przez Marcina Lutra w Wittenberdze 95 tez. Obejmowały one m.in. krytykę ówczesnego Kościoła rzymskokatolickiego i dały początek reformacji. (gc)

# Dlaczego jestem cięty na Halloween

Halloween, to nie tylko zabawa, to oddawanie czci szatanowi, kontaktowanie się z nim. Nie pozostanie to bez echa, szatan upomni się o swoje. Szatan chce tylko znieść człowieka, by ten mu oddawał cześć w miejsce Boga. Zanim wybierzesz się sam, puścisz swoje dzieci, lub zorganizujesz taką „zabawę”, zastanów się czemu ma to służyć.

Święto Halloween zapoczątkowali Celtowie, którzy zamieszkiwali dzisiejsze tereny Anglii, Irlandii, Szkocji, Walii i północnej Francji. Celtyccy kapłani nazywani Druidami czcili boga śmierci Samhain (święto obchodzone w nocy z 31 października na 1 listopada). To właśnie owe święto stanowi źródło tego, co dzisiaj znane jest pod nazwą Halloween.

Rokrocznie w dniu 31 października Celtowie wyruszali w odwiedziny do okolicznych domostw, domagając się poczęstunku (według niektórych źródeł żądanie dotyczyło wydania im młodej dziewczyny, która miałaby być spalona w ofierze dla Samhaina). Jeżeli ofiara zado-



Jan Byrt

woliła kapłanów, zapalali przed domem świecę zrobioną z ludzkiego tłuszczu i wkładali ją do wyrzeźbionej w rzepie „głowy Jacka O-Lanterna”, co miało chronić domowników przed atakami demonów.

Powiem, że jestem strasznie cięty na to „pseudoświęto”, nie cierpię go. Uważam, że ci, którzy je obchodzą, pod pozorem „zabawy” mimowolnie – metodą małych kroków – wpuszczają szatana do swojego życia. Często wynika to po prostu z niewiedzy na temat genezy tego „święta”. Nie widzę w nim nic

śmiesznego. Zło będzie kiełkować i rosnać, bo sami na to pozwalamy.

Ale normą jest, że w szkołach publicznych organizuje się na potęgę dyskoteki z przebierankami. To tylko na pozór niewinna zabawa. W tym roku szkolnym w trójkę jednowyślnie z księżmi z Kościoła katolickiego zaprotestowaliśmy mocno w szkole, w której uczymy lekcji religii ewangelickiej i katolickiej, przeciw organizowaniu jakichkolwiek imprez związanych z tym świętem. I poskutkowało – nauczyciele nas wysłuchali i przyznali rację! Koleżanka opowiadała mi, że w szkole w Wilkowicach dzieci w zeszłym roku miały konkurs na najładniejszą papierową trumienkę. Ustawiały je sobie z dumą na ławkach. Myślę, że potrzeba uświadamiać przede wszystkim rodziców i nauczycieli.

Kiedys zdamy sprawę przed Bogiem, jak wychowaliśmy nasze dzieci – te własne i te nam powierzone. W jakiej to się odbywało atmosferze, jakimi wartościami je przepelnilismy... KS. JAN BYRT/(gc)

# Orłowski kościół do remontu

Do górującego nad Orłową Kościoła Narodzenia Marii Panny powędruje milion koron. Tyle kosztować będzie remont szczytowej fasady i górnych pięt, a także prezbiterium. Na odnowę kościoła pieniądze dała Fundacja OKD. Prace remontowe trwają tu już od lat. – *Po remoncie wieży, frontu i południowej strony głównej nawy kościoła, finansowanym przez państwo, OKD i miasto Orłowa, pieniądze się skończyły. Wydawało się, że dalsza inwestycja zostanie na jakiś czas wstrzymana. Dzięki dotacji z Fundacji OKD jeszcze do końca tego roku możemy dokończyć remont fasady* – poinformowało biskupstwo Ostrawsko-Opawskie. Odnowa fasady kościoła to najtrudniejsza i najdroższa część całkowitego remontu budynku. Kościół Narodzenia Marii Panny w roku 2006 świętował 100 lat od swego poświęcenia. Ten neogotycki zabytek kultury nazywany jest często „Śląskimi Hradczanami”. Architektoniczna perła Orłowej niegdyś jednak o mało co nie zniknęła z powierzchni ziemi. Statykę kościoła naruszyły w latach 70. i 80. szkody górnicze, a w roku 1984 zastanawiano się nawet nad jego wyburzeniem. Ówczesnemu proboszczowi udało się zachować budynek. (ep)

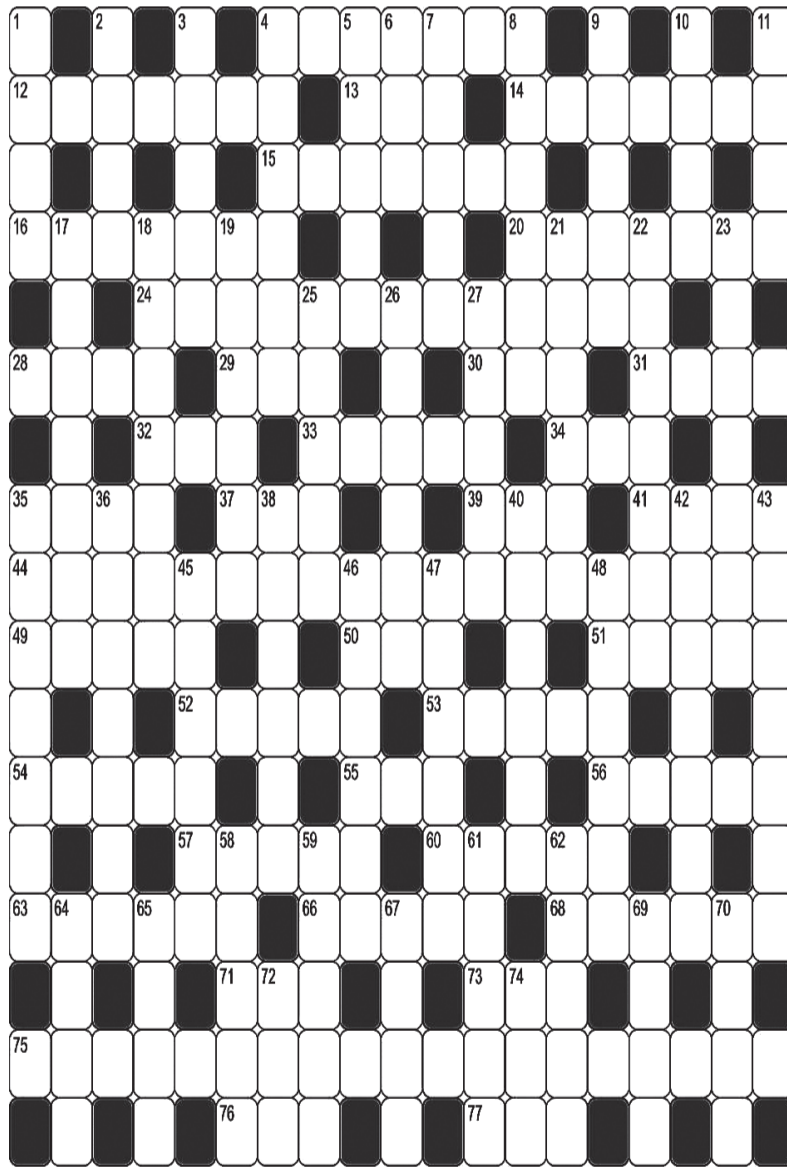


Kościół w Orłowej.

# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 4. dawne kino 12. między Beskidami a Tatrami 13. wzdłużne wiązanie szkieletu kadłuba jachtu 14. wigilijny do łamania 15. walka treningowa 16. grzyb kapeluszowy 20. wtęś 24. zarządza budynkiem 28. kogut specjalnie tuczony 29. wrześnieowa solenizantka 30. czas geologiczny 31. stan pogody 32. Sebastian, brytyjski średniostansowiec 33. dawna moneta albańska wzorowana na złotym franku 34. model 35. góry od Francji po Słowenię 37. rowek oddzielający jedną płaszczyznę od drugiej 39. pływał po holenderskich kanałach 41. główny składnik powietrza 44. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Za panowania Zygmunta III Wazy rozgromił wojska moskiewskie)** 49. służył do burzenia murów 50. dostojnik z Etiopii 51. kumpel Haška 52. miarowość biegu 53. osoba nowo obrana na jakiś urząd 54. rekrutacja do wojska 55. wuj z chatą 56. szwajcarska miejscowość 57. skok w bok 60. „chore” państwo 63. odmiana piaskowca 66. Wojciech, kompozytor muzyki filmowej 68. zielona główka z grządki 71. niedopałek papierosa 73. członek ludu germańskiego 75. po prostu skromność 76. „rada” dla Niemca 77. egipski bóg Księżyca.

**PIONOWO:** 1. pisze powieści 2. smaczne kurczaka 3. pogromca Goliata 4. szczyt w Tatrach Zachodnich 5. „żyrafopodobny” 6. angielski tytuł szlachecki 7. Gustaw, austriacki malarz 8. odgłosy rozmów 9. rozmokła ziemia 10. sztuczny zbiornik wodny 11. rozżarzona cząstka 17. bunt 18. szczepionka 19. miasto nad Sommą z katedrą Notre Dame 21. naczynia kuchenne 22. wyspa przybrzeżna Nowej Zelandii 23. popularna zabawa rodem z Japonii 25. paliwo do diesla 26. ranga 27. mebel z półkami 35. stan ogólnej słabości fizycznej 36. najemny robotnik rolny 38. niewielka część całości 40. po nim poznasz cudzoziemca 42. pochyła rynna do transportu urobku 43. mieszka w stolicy Albanii 45. nieproszony gość 46. łyżwy na lato 47. bierze udział w regatach 48. żona perskiego króla Ahaswera 58. żołnierz wojsk inżynieryjnych 59. ośmiu grajków 61. żargon 62. promieniotwórczy fluorowec 64. czepia się psiego ogona 65. wietrzna choroba 67. w kopercie 69. miejsce na udach osoby siedzącej 70. ojciec żony lub męża 72. grecka litera 74. żona Lennona. Opr. JO



Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 24 października:  
HASŁO KOŃCOWE: CO DWIE GŁOWY TO NIE JEDNA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Mateusza Żmudzińskiego „Świat starożytny i jego cuda”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 6. 11. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje Daniel Szymczek z Nydku.

# ALE HECA

Teściowa ma pretensje do Janka: – Mnie jest obojętne, ale spytaj pana grabarza.  
– Sumienia nie masz! Czytasz tu sobie gazetę, a twoja żona ciężko pracuje!  
– Mojej żony przy pracy nie trzeba pilnować.  
\*\*\*  
– Dokąd się wybierasz? – pyta kolegę Franek.  
– Idę na próbę chóru.  
– A co wy tam robicie?  
– Gramy w karty, pijemy piwo, czasem wódkę.  
– A kiedy śpiewacie?  
– W drodze powrotnej.  
\*\*\*  
Podobno niedawno zmarł pański współnik? – Kazik pyta szefa firmy.  
– To prawda.  
– Czy mógłbym zająć jego miejsce?  
– W drodze powrotnej.





FRANCISZEK SMUDA, NOWY SELEKCJONER POLSKI, W EKSKLUZYWNYM WYWIADZIE DLA »GŁOSU LUDU«:

# Reprezentacja to nie muzeum

Polska reprezentacja piłkarska poznała nowego sternika. W czwartek na nadzwyczajnym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej wybrano następcę Leo Beenhakera. Został nim Franciszek Smuda, obecny szkoleniowiec Zagłębia Lubin, który wygrał rywalizację z faworytem prezesa Grzegorza Łaty, trenerem Henrykiem Kasperczakiem. Na korzyść Smudy przemawiały dobre wyniki, jakie osiągnął w ubiegłym sezonie Pucharu UEFA z drużyną Lecha Poznań. Jest też ostatnim trenerem, który wprowadził polski zespół do fazy grupowej Ligi Mistrzów. Sztuka ta udała się Smudzie w 1996 roku z Widzewem Łódź. Wczoraj popularny „Franz” udzielił „Głosowi Ludu” ekskluzywnego wywiadu.

**Proszę przyjąć gratulacje w imieniu polskich kibiców z Zaolzia. Czy w czwartek spełniło się pana życiowe marzenie?**

Dziękuję serdecznie, nie przypuszczałem, że w Czechach też mam tytuł fanów. To dla mnie duży zaszczyt, że mogę trenować polską kadrę narodową. Rzeczywiście, spełniło się moje życiowe marzenie i mam nadzieję, że będę w stanie sprostać presji i oczekiwaniom. Wiem, że przede mną trudne zadanie, bo najbliższe mistrzostwa Europy odbędą się właśnie w Polsce. Chciałbym jak najlepiej przygotować reprezentację do tego, bez wątpienia, histo-

rycznego momentu w polskim futbolu.

**Jest pan przygotowany na presję ze strony przerosłych fachowców od futbolu? Czyli na typowy polski piłkarski folklor?**

Liczę na wsparcie ze strony PZPN, bo tylko wspólną, konstruktywną pracą możemy poprawić atmosferę w polskim futbolu. Wciąż uważam, że mamy świetnych piłkarzy i jest z kogo wybierać. Wystarczy wspomnieć

zeszłoroczne wyniki Lecha Poznań. Miałem okazję pracować z ambitnymi chłopakami, to była drużyna głodna sukcesu. I w tym sedno sprawy. W reprezentacji powinni grać wyłącznie piłkarze, którzy do każdego

meczu podchodzą, jak gdyby miał to być finał mundialu. A tej zadziorności i serca brakowało kadrze w poprzednich meczach. Nie twierdzą, że była to wina trenera Leo Beenhakera, że nie potrafił zmotywować zawodników do walki. Bo przecież gra z orzełkiem na piersiach

jest dostatecznym wyróżnieniem i nie do trenera należy lekcja patriotyzmu.

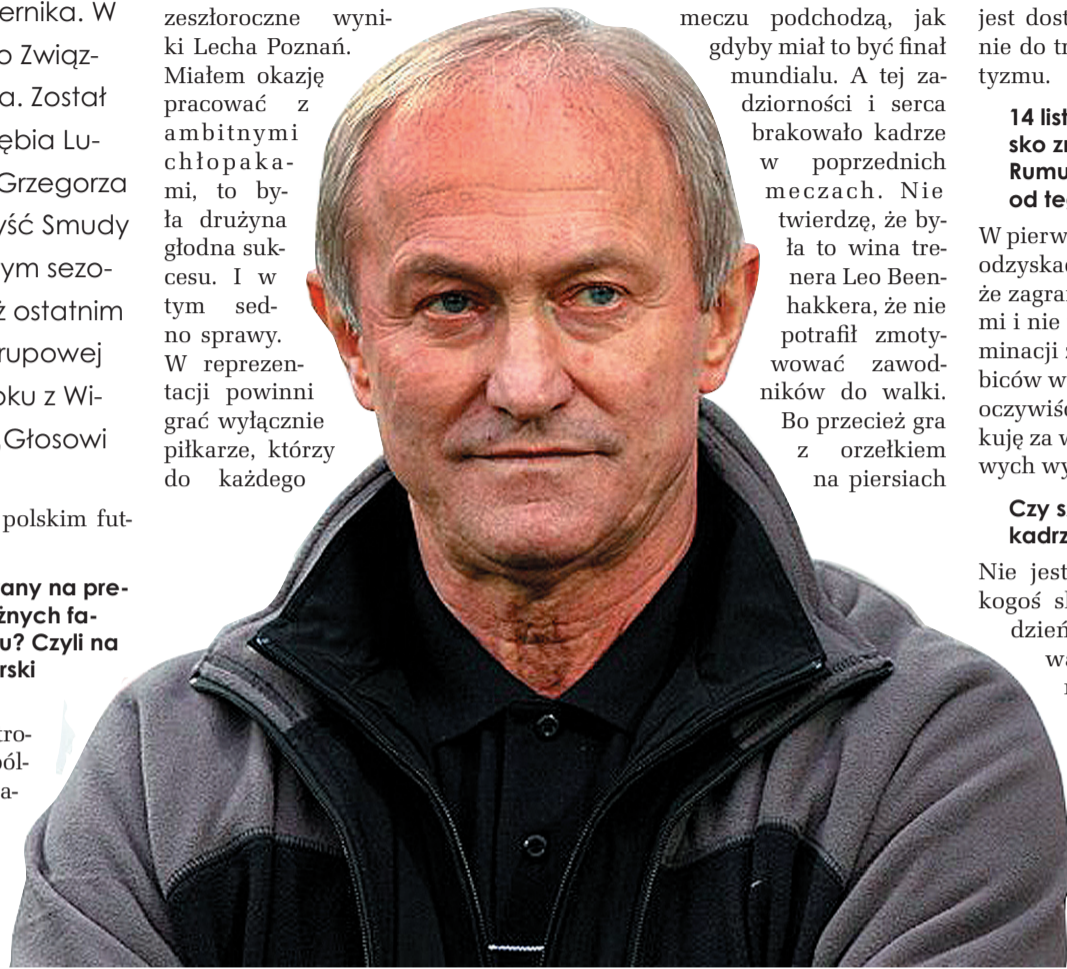
**14 listopada Polska towarzysko zmierzy się w Warszawie z Rumunią. Czego oczekuje pan od tego występu?**

W pierwszym rzędzie drużyna musi odzyskać zaufanie kibiców. Wierzę, że zagramy przed pełnymi trybunami i nie powtórzy się sytuacja z eliminacji ze Słowacją. Sygnały od kibiców w całym kraju są pozytywne, oczywiście bardzo wszystkim dziękuję za wsparcie podczas czwartkowych wyborów.

**Czy szykuje pan rewolucję w kadrze?**

Nie jestem typem trenera, który kogoś skreśla, bo źle się wyspał dzień wcześniej. Dla mnie najważniejsza jest aktualna forma piłkarza, nic więcej. W kadrze na pewno nie będą grali zawodnicy za zasługi, bo reprezentacja to nie muzeum. Czyli rewolucji, jak pan to ujął, nie będzie. Powiedzmy, że będą zmiany, oby na lepsze.

**Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR**



Franciszek Smuda

## Utalentowany siostrzeniec Małysza

Tomek Pilch to dziewięciolatek, który tylko pozornie niczym się nie wyróżnia. Chętniej gra w piłkę nożną niż chodzi do szkoły, lubi grać na komputerze. Szczupły blondynek o nieśmiałym spojrzeniu. Można by powiedzieć – typowy chłopiec w jego wieku. Coś jednak go wyróżnia.

Życie Tomka od trzech lat podporządkowane jest skokom narciarskim. Pięć dni w tygodniu chodzi na treningi, jeździ na zgrupowania, bierze udział w zawodach. Jego dotychczasowe sukcesy to m.in. pierwsze miejsce w zawodach o Puchar Prezesa Ustronianskiej (2007 rok), trzecie miejsce w Ogólnopolskich Zawodach o Puchar Gilowic (2008 r.), trzecie miejsce w zawodach o Puchar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (2008 r.), druga lokata w klasyfikacji ogólnej turnieju „Beskidzki Puchar” w Czechach (2009 r.) i srebro na zawodach w niemieckim Badfreienwalde (2009 r.).



Życie Tomka od trzech lat podporządkowane jest skokom narciarskim.

Do klubu zapisał go tata. – *Tak naprawdę to wszystko się zaczęło, gdy Tomek miał 3 lata i dostał od wujka, Adama Małysza, pierwsze narty. Na początku sam za domem usypywał sobie ze śniegu małe skocznie. Później przyszła decyzja, by zacząć trenować w klubie* – opowiada ojciec Tomka, Adam Pilch.

Rodzice niczego mu nie narzucają, do niczego nie zmuszają, starają się go wspierać w pierwszych krokach jego sportowej kariery. – *Widzimy, że jak rodzic za mocno naciska, zmusza do czegoś dziecko, prędzej czy później zaczyna robić ono na przekór* – zauważa z uśmiechem Adam Małysz, wujek Tomka.

Tomek ma wsparcie także trenera, wujka Jana Szturca, który był również pierwszym szkoleniowcem Małysza. – *Bardzo ważne, żeby dziecko traktowało trenera jak drugiego tatę, ufało mu* – wyjaśnia ojciec Tomka. (gc)

### W SKRÓCIE

**ORLY GORSZE OD WSECINA.** Lider drugoligowej tabeli, hokeiści Orłowej, przegrali w 27. kolejce przed własną publicznością ze Wsecinem 4:6 (1:3, 2:1, 1:1). Pomimo porażki podopieczni trenera Petra Česlika obronili prowadzenie w tabeli grupy wschodniej. Bramki: 7. Škatula, 27. Ovšák, 31. Samiec, 43. Grygar – 2. Vaněk, 9. Sakrajda, 14. Sakrajda, 33. P. Rajnoha, 49. Klabáčka, 57. Sakrajda. Orłowa: Šafránek – Mintěl, Grygar, Kraft, Dušek, Ovšák, Škatula, Potočný, Rozum, Hegegy, Vydra, Stránský, Studený, Samiec, Golab, Kotásek, Hanzl, Michajda, Galgonek. (jb)

### NASZA OFERTA

● **PIŁKANOŻNA – II LIGA:** Trzyniec – Jihlava (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Benesów D. – Hawierzów (dziś, 14.00), Krawarze – Orłowa (jutro, 14.00). **M. WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Liskowice, L. Piotrowice – Czeladna, Petrzkowice – Bogumin, Hradec n. M. – Olbrachcice (dziś, 14.30). **I A KLASA:** Stonawa – Sucha G., Lutynia D. – St. Miasto, Bruszkowice – Śmiłowice (dziś, 14.30), Bystrzyca – Dzieńmierowice (jutro, 14.30). **I B KLASA:** Wędrzynia – Mosty, Sedliszcze – Oldrzychowice (dziś, 14.30), Jabłonków – Dobra, Niebory – I. Piotrowice, Karwina B – Datynie D., Gródek – Gnojnik, Nysa – Szenów (jutro, 14.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** ČSAD Hawierzów – TJ Pietwałd, Bogumin B – Zabłocie, S. Rychwałd – Wierzniovice, Dąbrowa – Żuków G., S. Pietwałd – Cierlicko (dziś, 14.30), G. Będowice – F. Orłowa (jutro, 14.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Frydlant B – Bukowiec, Rzepiszcz – Nawsie, Frydek-Mistek B – Toszonowice (dziś, 14.30). ● **HOKEJ – EKSTRALIGA:** Trzyniec – Sparta (jutro, 17.00). **I LIGA:** Hawierzów – Tábor (dziś, 17.00). **II LIGA:** Opawa – Orłowa (jutro, 17.00). (jb)

## Remis na życzenie sędziego

### M. WOJEWÓDZTWA

**L. PIOTROWICE 3:3**  
**LISKOWIEC (2:0)**

Bramki: Šuster 2, Urban – Čerňák 2, L. Myšínský. Piotrowice: M. Sabela – P. Klimek, Dittrich, Bernatík, Kumpán – Lukan (87. J. Skřížovský), Miko, Anastazovský, Bielan – Urban, Šuster.

Szlagier 15. kolejki zepsuł główny arbiter Čech, który w 87. minucie podyktował przeciwko Lokomotywie bardzo kontrowersyjny rzut karny. Čerňák z „jedenastki” wyrównał na 3:3, ratując dla lidera tabeli przynajmniej punkt. Liskowice w tym sezonie jeszcze nie przegrał, ale w Piotrowicach był blisko.

**CZELADNA 2:1**  
**OLBRACHCICE (1:0)**

Bramki: Rodek 2 – Novák. CZK: Čoček (O). Olbrachcice: Hekera

– Čoček, Neuman, Sikora, Čubok – Kulhánek (46. Dorozlo), Stachel, Smékal, Novák – Kociolek (75. Wojtyna), Hovůrka (80. Hanl).

Na boisku jednego z faworytów rozgrywek goście wcale nie zaliczyli złego meczu. Wyrównaną walkę nawiązali z Czeladną nawet po wykluczeniu z boiska Čočka. Nie pojawił się w Czeladnej z Banikiem m.in. doświadczony napastnik Jaromír Goj. Według naszych informacji, piłkarz ten nie kryje się z zamiarem opuszczenia zespołu.

**KRNÓV 0:1**  
**BOGUMIN (0:0)**

Bramka: Foltyn. CZK: Kubinski (B). Bogumin: Skupeň – Ducar, Fluxa, Košťál, Tvrďý – Kubinski, Harvot (70. Prokš), Bystroň, Ciesarik (83. Svoboda) – Gábor (58. Foltyn), D. Štverka.

Cenne zwycięstwo zapewnił drużynie Bogumina w końcówce me-

czu Foltyn. Gospodarze w I połowie spudłowali z „jedenastki”.

**CZ. CIESZYN 3:0**  
**WRACIMÓV (2:0)**

Bramki: Mendrok 2, Šmahaj. Cz. Cieszyn: Pytela – Béla, Rac, Blažek, Walach – Szmek, Fikoczek, Mendrok, Hradečný – Šmahaj, Zábělka (63. Jurkovský).

Gospodarze, którzy w sześciu poprzednich spotkaniach nie zdobyli ani jednego punktu, zagraли z nożem przyłożonym do gardła. Na pierwszego gola czekano do 19. minuty, na 2:0 podwyższył Mendrok, a dobił gości w 76. minucie Šmahaj.

**Lokaty:** 1. Liskowice 35, 2. Czeladna 26, 3. P. Polom 24, 4. Piotrowice 24, ... 10. Cz. Cieszyn 17, 12. Bogumin 14, 15. Olbrachcice 12 pkt.

### I A KLASA

Bystrzyca - Stare Miasto 4:0 (Šrubář, Lachowicz 2, Kluz), Libhošť – Šmiłow-

wice 4:3 (Bednář 2, Tomšík, Zd. Čapka – Noga, Topiarz, Ganczarczyk), Lutynia D. – Vlčovice 2:1 (Posel, Tvrďý – Švrček), Sucha G. – Raskowice 3:0 (Kaleta 2, Horvát).

**Lokaty:** 1. Dzieńmierowice 25, 2. Stara Biela 22, 3. Sucha Górna 21 pkt.

### I B KLASA

Mosty – Oldrzychowice 3:1, Wędrzynia – Dobra 1:1, Sedliszcze – I. Piotrowice 0:0, Niebory – Gnojnik 1:3. **Lokaty:** 1. Karwina B 25, 2. Mosty 25, 3. Oldrzychowice 21 pkt.

### MP FRYDEK-MISTEK

Toszonowice – Metyłowice 2:1, Nawsie – Frydek-Mistek B 1:2, Hukwady – Piosek 2:1, Palkowice – Bukowiec 4:2. **Lokaty:** 1. Frydek-Mistek B 31, 2. Palkowice 26, 3. Dobratice 25, ... 5. Toszonowice 22, 8. Piosek 15, 9. Nawsie 15, 14. Bukowiec 0 pkt. (jb)